

A  
Cena 15 gr  
**ILUSTROWANY**  
**KURIER POLSKI**

ROK VII (1951) Niedziela, poniedziałek, dnia 18/19 listopada 1951 r. Nr 301 (2154)

**W imię pokoju ZSRR zgłasza nowe propozycje na forum ONZ**  
**Redukcja sił zbrojnych**  
**5 mocarstw o jedną trzecią,**  
**bezwzględny zakaz broni atomowej**

**Minister Wyszyński przedstawił konstruktywny program delegacji radzieckiej, zmierzający do usunięcia groźby nowej wojny**

MOSKWA (PAP) Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ dnia 16 bm. szef delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił przemówienie „O środkach zapobieżenia nowej wojnie światowej oraz o środkach utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami“.

lanu informacji w sprawie zbrojeń przewidując, że informacje te będą udzielane odpowiednio do stadiów czyli, jak mówi deklaracja odpowiednio do „kolejnych faz“.

Niektórzy, w tej liczbie poprzedni mówca gen. Romulo, są zachwyceni (Ciąg dalszy na str. 2)

**Śląsk przoduje**  
**na rzecz odbudowy Stolicy**

WARSZAWA (PAP) O wzrastającej wciąży ofiarności społeczeństwa na rzecz budowy nowej Warszawy świadczy fakt, że już do chwili obecnej roczny plan zbiórki na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy wykonany został w ponad 90 proc.

Napływające od Wojewódzkich Komitetów Odbudowy Stolicy meldunki donoszą, iż 4 województwa zrealizowały już swoje roczne plany zbiórkowe z nadwyżką.

Podobnie jak w latach ubiegłych prymat w ofiarności na rzecz Warszawy dzierży klasa robotnicza Śląska, która wpłaciła w roku bież. na SFOS kwotę ponad 20 milionów zł.

**EMIL ZATOPEK**  
**na czele sztafety pokoju**

PRAGA (PAP) Do Uszhorodu na granicy czechosłowacko-radzieckiej przybyła sztafeta pokoju — delegacja mas pracujących Czechosłowackiej Republiki Ludowej. W sztafecie, która przebiegała przez wszystkie większe miasta Czechosłowacji, wzięło udział około 4.000.000 osób. Na ostatnim etapie, do granicy czechosłowacko-radzieckiej w sztafecie, która przyniosła list z pozdrowieniami narodu czechosłowackiego dla Stalina, przewodził Emil Zatopek. Zatopek wstąpił na granicy list do Stalina wiceprzewodzącemu prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, dwukrotnemu bohaterowi Związku Radzieckiego — Kowpakowi.

Przekazanie listu do Stalina na granicy czechosłowacko-radzieckiej przekształciło się we wzruszającą manifestację przyjaźni między narodami Czechosłowacji a narodami Związku Radzieckiego.

**Delegacja polska**  
**zwiedziła Gruzję**

MOSKWA (PAP) Delegacja polska, która udała się do ZSRR na uroczystości 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wyjechała po zwiedzeniu Moskwy do Tbilisi — stolicy gruzińskiej SRR.

Członkowie delegacji polskiej zwiedziła liczne zakłady przemysłowe, w tej liczbie zakłady produkcyjne herbaty i win. Następnie delegacja zwiedziła miejscowość uzdrowiskową — Soczi oraz miasto rodzinne Stalina — Gori.

**Przodownicy**  
**wyszkolenia**  
**dumą Ludowej Marynarki Wojennej**

WARSZAWA (PAP) W szeregach Ludowego Wojska Polskiego dzięki wyteżonej pracy dowódców i żołnierzy rosną zastępy przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Nasi żołnierze coraz to większymi sukcesami w wyszkoleniu wzmacniają siły naszej Ludowej Ojczyzny.

Dumą Ludowej Marynarki Wojennej jest przodujący artylerzysta i wzorowy działonowy — bosman Panasewicz, który zdobył wraz ze swym działonem tytuł mistrza artylerii Marynarki Wojennej.

Panasewicz — syn małego chłopca do służby w Marynarce Wojennej zgłosił się ochotniczo i został przydzielony do jednej z jednostek

**Gospodarujemy na terenach**  
**uzyskanych w drodze wymiany z ZSRR**



Nowe tereny, które uzyskaliśmy od Związku Radzieckiego w drodze wymiany odcinków terytoriów państwowych, są dla naszej gospodarki dostawcą poważnej ilości ropy naftowej. Wszystkie istniejące na tych terenach kopalnie naftowe pracują pełną parą. W niedługim czasie przewiduje się rozpoczęcie pierwszych wierceń. Towarzystwo radzieckie pozostawili wiele cennego sprzętu pomocniczego do eksploatacji szybów, poza sprzętem przewidzianym umową.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment pola naftowego na uzyskanych w drodze wymiany terenach. (Fot. - CAF).

**Ponad 100 miln. obywateli radzieckich**  
**złożyło już podpisy pod Apelem Pokoju**

MOSKWA (PAP) Agencja Tass podaje, że ponad 100 milionów obywateli radzieckich złożyło już podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

W imię pokoju i szczęścia wszystkich ludzi na całym świecie, ludzie radzieccy składają podpisy pod tym historycznym dokumentem. Każdy obywatel radziecki uważa za swój święty obowiązek przyłączyć swój głos do głosu setek milionów prostych ludzi na całym świecie.

Naród radziecki aprobuje jednomyślnie rezolucję wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami. Pokój oznacza dla nas — oświadczył wybitny uczonec radziecki, prof. Wiktor Kazanow — jeszcze większe sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym. Pokój — to realizowanie wielkich budowli na Woldze, Dnieprze i Amu-Darii, to całkowite przeobrażenie przyrody w ZSRR.

**176 powiatów**  
**wykonało w 65 proc.**  
**roczny plan skupu zboża**

WARSZAWA (PAP) Jak wynika z obliczeń za pierwszą połowę listopada, w wykonaniu miesięcznych zadań planowego skupu zbóż przodowali chłopci województw: katowickiego i krakowskiego (przodujących również w wykonaniu planu rocznego) oraz łódzkiego, rzeszowskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Najstabilniej przebiegało wykonanie planu miesięcznego w pierwszej połowie listopada w województwach: gdańskim, białostockim i bydgoskim.

W dniu 16 bm. najlepsze wyniki w wykonaniu dziennych planów skupu zboża osiągnęli chłopci województw: szczecińskiego, łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego. Jak i w dniach poprzednich, najstabilniej przebiegał skup w województwach: białostockim, gdańskim i bydgoskim.

Dalszych osiem powiatów przekroczyło 65 proc. rocznego planu sprzedaży zboża Państwu. Są to powiaty: Grójec — 65,9 proc., Płock

— 65,3 proc. i Węgrów — 65,9 proc. w woj. warszawskim, Sępólno — 65 proc. w woj. bydgoskim, Chodzież — 65,1 proc. w woj. poznańskim, Łęczyca — 65,2 proc. w woj. łódzkim, Włoszczowa — 69,3 proc. w woj. kieleckim i Starogard — 66,4 proc. w woj. szczecińskim.

Łącznie liczba powiatów, które przekroczyły granice 65 proc. rocznego planu sprzedaży zboża Państwu, wynosi obecnie 176.

**Deszcze**  
**wzmogły tempo**  
**orek zimowych**

WARSZAWA (PAP) Korzystnie dla rolnictwa zmiany atmosferyczne, jakie zaszły w pierwszych tygodniach listopada, przyczyniły się do nasilenia prac przy wykonywaniu orki zimowych. Donoszą o tym prawie ze wszystkich województw.

W szybkim przeprowadzaniu orki zimowych przodują w dalszym ciągu chłopci województw: katowickiego, krakowskiego i kieleckiego. Ostatnio bardzo sprawnie przebiega wykonanie orki zimowych w woj. olsztyńskim i gdańskim. W woj. olsztyńskim np. chłopci przeprowadzili orki na połowie obszaru przeznaczonych pod zastaw zbóż jarych.

Z woj. bydgoskiego, w którym do niedawna orki zimowe wykonywane były niedbale, donoszą o znacznym nasileniu prac przy orkach. Meldują o tym również z województw: koszalińskiego i łódzkiego, gdzie procent zaoranej ziemi pod zasiewy jare był dotychczas najmniejszy.

**Elektrownia**  
**bydgoska**  
**wykonała roczny plan**  
**produkcji**

BYDGOSZCZ. Wczoraj o godz. 20.55 elektrownia bydgoska wykonała swój roczny plan produkcyjny: 600 mln kWh energii elektrycznej.

**Ważne dla subskrybentów**  
**Narodowej Pożyczki**  
**Rozwoju Sił Polski**

Placówki subskrypcyjne Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przy Prezydium Rad Narodowych przystąpiły do wydawania obligacji pożyczki tym subskrybentom, którzy spłacili już całkowicie zadeklarowane kwoty subskrypcji.

W celu otrzymania należnych obligacji zainteresowani subskrybenci powinni niezwłocznie zgłosić się do placówki, w której subskrybowali pożyczkę, a więc: w miastach powiatowych — do Wydziału (Oddziału) finansowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a w gminach wiejskich i miastach nie stanowiących powiatu — do referatu finansowego Prezydium Gminnej (Miejskiej) Rady Narodowej.

Subskrybenci zgłaszający się po odbiór obligacji powinni okazać w placówce wszystkie otrzymane pokwitowania na wpłacone na pożyczkę kwoty.

W toku kończącej się obecnie na Zgromadzeniu Ogólnym debaty generalnej — powiedział min. Wyszyński — liczni delegaci poruszyli wiele nader istotnych zagadnień. Zagadnienia te dotyczyły głównie wystąpień i propozycji delegacji USA, Wielkiej Brytanii i Francji z jednej strony oraz delegacji Związku Radzieckiego z drugiej strony. Mimo, iż tym propozycjom poświęcono niemało uwagi, nie wszystkie zagadnienia zostały oświetlone w wystarczającym stopniu i tym bardziej nie można uważać ich za wyczerpane.

**FIASKO PROPOZYCJI**  
**TRZECH MOCARSTW**

Wskazywaliśmy już, że propozycje trzech mocarstw podane do wiadomości powszechnej w szumnym planie zredukowania sił zbrojnych i zbrojeń z bronią atomową włącznie, a zmierzające rzekomo do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i wzmocnienia bezpieczeństwa wszystkich krajów, nie odpowiadają w istocie rzeczy tej reklamie. Nie trudno przekonać się o tym, jeżeli przeanalizujemy uważnie deklaracje trzech mocarstw, zawierającą te propozycje.

Okazuje się, że deklaracja zupełnie nie przewiduje zakazu broni atomowej, co jest absolutnie niedopuszczalne.

Plan kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej, narzucony w swoim czasie przez Stany Zjednoczone większości państw — członków ONZ, nie przewiduje ani zakazu broni atomowej, ani kontroli międzynarodowej nad wykonaniem takiego zakazu.

W ten sposób plan, na który powołuje się obecnie „deklaracja trzech mocarstw“, nie tylko nie przewiduje zakazu produkcji broni atomowej, lecz przeciwnie, rezerwuje Stanom Zjednoczonym możliwość kontynuowania produkcji broni atomowej również po wejściu w życie planu kontroli międzynarodowej

**MONOPOLIŚCI USA**  
**DAŻĄ**  
**DO NIESKREPOWANEJ**  
**PRODUKCJI BRONI ATOMOWEJ**

Jest to, jak wiadomo, charakterystyczna cecha „planu Barucha“. Drugą jego szczególną cechą jest to, że przewiduje on taką organizację kontroli międzynarodowej nad energią atomową, która musiałaby nieuchronnie doprowadzić do nieograniczonej władzy monopolistów amerykańskich, przekształcających się w panów całej ekonomiki światowej, w tej liczbie w dziedzinie zasobów energii atomowej, — a zatem plan ten nie jest planem kontroli międzynarodowej, lecz kontroli amerykańskiej nie mającej nic wspólnego z zadaniami rzeczywiście międzynarodowego organu kontrolnego, jest — jak wyraził się szef rządu radzieckiego J. W. Stalin — naigraniem się z kontroli.

Zrozumiałe jest, że Związek Radziecki ani nie mógł dawniej ani nie może teraz zgodzić się na taki plan, zmierzający do tego, by zamiast w danią zakazu broni atomowej — zalegalizowano produkcję i wykorzystanie tej barbarzyńskiej broni masowej zagłady ludzi. Ale ten właśnie plan, zupełnie nie zadawalający i nie nadający się do przyjęcia w oczach każdego rozsądnego człowieka wychwalali tutaj p. Acheson i p. Eden usiłując skusić nas tym, że wśród ich propozycji figuruje również propozycja przewidująca włączenie broni atomowej na równi ze zbrojeniami zwykłymi — do tzw. „systemu ujawniania i sprawdzania“.

Trzy mocarstwa proponują w swej deklaracji powzięcie uchwały o udzie

**Uroczysty przebieg**  
**Międzynarodowego**  
**Dnia Studenta**

WARSZAWA (PAP) Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta 17 bm. odbyły się w całym kraju liczne imprezy, akademie i wieczornice, na których młodzież manifestowała uczucia braterstwa ze wszystkimi postępowymi studentami świata walczącymi o pokój o lepze warunki bytu i nauki.

**Polska i Rumunia**  
**zacieśni ją współpracę**  
**kulturalną**

WARSZAWA (PAP) Dnia 17 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Min. Kultury i Sztuki uroczyste podpisanie planu współpracy kulturalnej na rok 1952 między Polską a Rumunią Republiką Ludową.

**Z dokładnością**  
**do 50 mikronów**

MOSKWA (PAP) Grupa uczonych leningradzkich skonstruowała przyrząd, który umożliwia mierzenie z dokładnością do 50 mikronów poszczególnych elementów potężnych turbin wodnych o długości 12 metrów. Przyrząd ten przekazany został budowniczym urządzeń dla wielkich elektrowni wodnych w ZSRR.

**Katastrofalna powódź**  
**we Włoszech**

RZYM (PAP) Sytuacja powodziowa w północnych Włoszech jest nadal groźna. Rzeka Pad przerwała w wielu miejscach pomiędzy Piacenzą a Rovigo wały ochronne zalewając olbrzymie obszary niziny padańskiej.

Władze nakazały ludności Rovigo — liczącej 40 tysięcy mieszkańców — ewakuację miasta. Przedmieście Rovigo znajduje się już pod wodą. Wody zalały 100 tysięcy hektarów ziemi w tym rejonie. W rejonie Polesino setki ludzi na dachach domów oczekują ratunku. W całej dolinie Padu około 150 tys. osób straciło dach nad głową.

# Nowe propozycje pokojowe Z. S. R. R. na forum O. N. Z.

(Dokończenie ze str. 1)

ta propozycja. Ja jednak nie podzielam tego zachwytu.

Postawienie sprawy przez Achesona oznacza, że przejście od jednego stadium do drugiego przy udzielaniu informacji o zbrojeniach według planu trzech mocarstw uzależnione zostanie bezpośrednio od tego, czy państwa posiadające bardziej niebezpieczną i groźniejszą broń, o której mają być udzielone informacje dopiero w następnych stadiach, uznają za zadowalające wyniki zbierania informacji, których wymaga się w pierwszym stadium. Może to oznaczać jedynie to, że w rękach posiadaczy po tężniejszej i bardziej niebezpiecznej broni znajdują się będą losy całego planu zbierania informacji o zbrojeniach, sprawdzania tych informacji i wcielenia w życie zarządzeń o redukcji zbrojeń.

Rzecz jasna, że z takim postawieniem sprawy nie można się zgodzić. Program redukcji wszystkich w ogóle zbrojeń, oparty na takiej podstawie, jest równie nie do przyjęcia, jak podobny system stadiów leżący u podstaw „Planu Barucha” o kontroli w dziedzinie broni atomowej.

## 3 MOCARSTWA MILCZA O BAZACH WOJSKOWYCH

Propozycje trzech mocarstw nie poruszają zupełnie sprawy baz wojskowych poszczególnych państw na terytoriach obcych, baz zakładanych przez organizatorów agresywnego bloku atlantyckiego, chociaż kwestia redukcji zbrojeń związana jest ściśle z tym zagadnieniem, z zagadnieniem baz wojskowych na terytoriach obcych. Nie można przecież ignorować tych baz wojskowych, gdy mówi się o zbrojeniach i siłach zbrojnych, albowiem baza wojskowa — to jedna z najbardziej niebezpiecznych dla świata form wykorzystania zbrojeń i sił zbrojnych, kiedy te bazy znajdują się na terytoriach obcych. Jest to zagadnienie doniosłe, ponieważ tworzenie przez Stany Zjednoczone wojskowych baz lądowych, morskich i lotniczych na terytoriach obcych stanowi jeden z najważniejszych środków w planie przygotowania nowej wojny światowej.

## 400 BAZ POSIADAJĄ USA

Na podstawie opublikowanych w prasie amerykańskiej danych, bardzo oczywiście, niepełnych i wyraźnie pomniejszonych, USA posiadają na terytorium państw obcych przeszło 400 baz wojskowych, przeważnie lotniczych.

Czy trzeba specjalnie wspominać o niezaprzeczanym fakcie, iż bazy amerykańskie tworzą łańcuch, który ma objąć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej — z północy przy pomocy krajów skandynawskich, z południa — przy pomocy Turcji i Grecji, z zachodu — przy pomocy krajów Europy Zachodniej, ze Wschodu — przy pomocy Japonii, przekształcając obecnie w bazę wypadową, arsenał i twierdzę bloku atlantyckiego, który ostrze swe skierował przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Świadczą o tym szeroko rozpowszechniane przez podlegaczy wojennych najróżnorodniejsze mapy, przedstawiające punkty owych baz, a zwłaszcza baz lotniczych, i wskazujące kierunek uderzenia, jakie ma być dokonane z tych baz na określone cele.

Rolę i znaczenie baz amerykańskich można ocenić również na podstawie oświadczenia Churchilla z 9 listopada br., iż Anglia stała się „główną bazą atomową Stanów Zjednoczonych”. Z tegoż oświadczenia Churchilla wynika, że owa główna amerykańska baza atomowa utworzona została zgodnie z planami agresywnego bloku atlantyckiego dla osiągnięcia celów wrogich wobec Zw. Radzieckiego.

## FAŁSZYWA I OBLUDNA GRA 3 MOCARSTW W SPRAWIE REDUKCJI ZBROJEŃ

W przemówieniu Trumana, jak również w oświadczeniach pp. Achesona i Edena oraz w deklaracji trzech mocarstw propozycji w sprawie środków ograniczenia zbrojeń towarzyszy szereg warunków, obliczonych na to, by nie dopuścić do przyjęcia praktycznych zarządzeń dla ograniczenia zbrojeń i dla zakazu broni atomowej. Tylko w ten sposób można ocenić wszystkie te zastrzeżenia.

Jako wstępny warunek realizacji ograniczenia zbrojeń, Truman, Acheson i Eden wysunęli również postulat likwidacji istniejącego napięcia międzynarodowego. Warunkiem tym szeroko posługiwali się również działacze smutnej pamięci Ligi Narodów. Ilekroć była mowa o redukcji zbrojeń i o rozbrojeniu.

Obecnie Truman, Acheson i Eden modernizowali ją nieco, wysuwając jako wstępny warunek redukcji

zbrojeń — żądanie likwidacji obecnego „napięcia międzynarodowego”. Fałsz jaki tkwi w tego rodzaju ujęciu problemu przez USA, widoczny już jest z tego, że cała polityka USA zmierza nie do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, lecz, wręcz przeciwnie, do jeszcze większego zaostżenia tego napięcia.

## ZŁOT DZIAŁACZY BLOKU ATLANTYCKIEGO W PARYŻU

Cóż jednak oznacza nerwowa działalność amerykańskiego sztabu bloku atlantyckiego, ten odbywający się obecnie w Paryżu zlot działaczy bloku atlantyckiego przy aktywnym udziale ministra spraw wojskowych USA Lovetta, gen. Bradley'a, Harrimana, nie mówiąc już o Achesonie, Parkinsie i Adenauerze — jak również naczelnego dowódcy atlantyckich sił zbrojnych Eisenhowera i innych, zajętych przygotowaniem do wyznaczonej na 24 listopada w Rzymie sesji rady bloku atlantyckiego?

Tym razem nie przybyli oni po to, aby złożyć hołd pamięci Lafayette'a. Przeznaczenie ich jest następujące jak donosi paryski „Monde”: „armia amerykańska w zapleczu wojsk, stacjonujących w Niemczech, stwarza zapasy ekwipunku wojennego i żywności, niezbędne w wypadku konfliktu. Jest to dodatkowa linia, którą projektuje się od portów Oceanu Atlantyckiego do Renu.

## RAŻĄCE SPRZECZNOŚCI MIĘDZY SŁOWAMI I CZYNAMI USA, ANGLII I FRANCJI

Jesteśmy więc świadkami rażącej sprzeczności między słowami, którymi żonglują działacze USA, odgrywający czołową rolę w agresywnym bloku atlantyckim, a ich czynami. Sprzeczność ta demaskuje w całej pełni fałsz i obłudę propozycji USA, Anglii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń, dowodząc, iż jest to parawan, którym pragną one osłonić rzeczywiste cele oraz związany z nimi dalszy wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny.

Zastrzeżenia te, jak również wiele innych zastrzeżeń, od których roi się w przemówieniach pana Trumana, Achesona i Edena, i wreszcie w deklaracji trzech mocarstw — można traktować jedynie jako próbę niedopuszczenia do podjęcia praktycznych kroków, zmierzających do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

## ZSRR PODKREŚLA KONIECZNOŚĆ NATYCHMIASTOWEJ REDUKCJI ZBROJEŃ

Jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, to zostało ono już dostatecznie jasno sprecyzowane. Delegacja radziecka z naciskiem podkreśla konieczność rozpoczęcia redukcji zbrojeń już obecnie, niezależnie od kon-

tynuowania lub zakończenia wojny w Korei. (oklaski) Nie można w żaden sposób zgodzić się z twierdzeniami wysuniętymi przez Trumana, a następnie powtórzonymi przez Achesona i Edena, jakoby rzeczywisty postęp w kwestii redukcji zbrojeń był niemożliwy, jeśli uprzednio nie zostanie zakończona wojna w Korei, jeśli główne problemy polityczne, dzielące, jak wyraził się pan Truman, narody, pozostaną nieregulowane.

Jeśli zakończenie wojny w Korei ma być rzeczywiście wstępnym warunkiem redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, to dlaczego w takim razie nie podjąć kroków, które by rzeczywiście doprowadziły do niezwłocznego położenia kresu tej wojnie?

Dlaczego w takim razie pan Ridgway i inni jego sojusznicy w mordowaniu ludności cywilnej Korei — przeciągają, jak to widać nawet z dzisiejszej prasy, za pomocą najnieprawdopodobniejszych kruczków rokowania w sprawie rozejmu? Dlaczego?

Dlatego oczywiście, że potrzebne jest to, aby odroczyć zakończenie wojny w Korei. Odroczenie zaś zakończenia wojny w Korei potrzebne jest w tym celu, aby nie dokonywać redukcji zbrojeń i nie wprowadzać zakazu broni atomowej.

## PROPOZYCJE 3 MOCARSTW MANEWREM PROPAGANDOWYM

Na podstawie powyższego staje się zupełnie jasne, że propozycje trzech mocarstw są tylko manewrem propagandowym, obliczonym na to, aby rozmowy o redukcji zbrojeń wykorzystają jako parawan dla zamaskowania trwałego wysiłku zbrojeń, realizowanego przez organizatorów bloku atlantyckiego.

Nie jest przypadkiem, iż nawet prasa amerykańska musiała przyznać, że plan trzech mocarstw w sprawie tzw. redukcji zbrojeń podjętowany był wyłącznie celami propagandowymi.

Tak ma się sprawa z tzw. pokojowymi propozycjami trzech mocarstw. Propozycje te, jak widzieliśmy pomijając główne problemy, wymagające niezwłocznego rozstrzygnięcia, a mianowicie zakaz broni atomowej i redukcji zbrojeń. Propozycje te usiłują wysunąć na plan pierwszy zagadnienia drugorzędne i w ten sposób odwieść Zgromadzenie Ogólne od rozwiązania wymienionych wyżej głównych zadań.

## KONSTRUKTYWNY PROGRAM ZSRR

Delegacja radziecka przedstawiła już Zgromadzeniu Ogólnemu swój konstruktywny program, zmierzający do usunięcia groźby nowej wojny oraz do zapewnienia pokoju i

bezpieczeństwa narodów. W sprawie tej zgłosiliśmy już na początku debaty generalnej nasze propozycje, a mianowicie:

**O niemożliwości pogodzenia z członkostwem ONZ udziału w agresywnym bloku atlantyckim oraz tworzenia przez niektóre państwa, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, baz wojennych na obcym terytorium;**

**O niezwłocznym zaprzestaniu działań wojennych w Korei, zawarciu rozejmu, wycofaniu wojsk w terminie dziesięciodniowym poza 38 równoleżnik oraz wycofaniu wszystkich wojsk obcych z Korei w terminie trzymiesięcznym;**

**O zwołaniu światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie zakazu broni atomowej i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu;**

**o zawarciu paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim.**

## PROPOZYCJE ZSRR

W chwili obecnej, rozwijając propozycje zgłoszone 8 listopada, delegacja radziecka, kierując się przedstawionymi wyżej względami, uważa za konieczne zgłosić następujące dodatkowe propozycje:

**1** Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludzi, za sprzeczną z sumieniem i godnością narodów oraz za niedające się pogodzić z przynależnością do ONZ, ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. (oklaski)

Zgromadzenie Ogólne poleca komisji do spraw energii atomowej i do spraw zbrojeń klasycznych przygotowanie i przedstawienie na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa do 1 lutego 1952 r. projektu konwencji, przewidującej środki zapewnienia wykonania postanowienia Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej produkcji, wykorzystania już wypróbowanych bomb atomowych włącznie dla potrzeb cywilnych i rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem powyższej konwencji.

**2** Zgromadzenie Ogólne zaleca, aby stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa — Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji, Chinom i Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich — zredukować będące w ich dyspozycji w chwili przyjęcia danego postępowania, zbrojenia i siły zbrojne o jedną trzecią w ciągu roku, licząc od chwili przyjęcia tego postanowienia.

Oczywiście, przedstawiciel Filipin mówił z gruntu niesłusznie, przekraczając fakty, że wszyscy prócz Związku Radzieckiego zredukowali swe siły zbrojne. Zapomnieli oni o pewnych oficjalnych dokumentach lub ich nie czytali. Nie będą się tą sprawą teraz zajmować, szczerą dyskusję gotów jestem odłożyć na posiedzenie komisji politycznej, ale chciałbym tylko powiedzieć, że od chwili zakończenia wojny zdembolizowaliśmy 33 roczniki. Wydaje się, że pan Romulo jest generałem, — powinien on rozumieć co znaczy 33 roczniki. Jeśli on to rozumie i o tym wie, to nie ma żadnego prawa mówić to, co tu powiedział.

**3** Zgromadzenie Ogólne zaleca, aby niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w miesiąc po przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne postanowienia w sprawie zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw o jedną trzecią — wszystkie państwa przedstawiły pełne oficjalne dane o stanie swych zbrojeń i sił zbrojnych, włączając w to dane o broni atomowej i o bazach wojennych na obcym terytorium.

Dane te winny być przedstawione według stanu istniejącego w chwili przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne wspomnianych postanowień. (oklaski).

**4** Zgromadzenie Ogólne zaleca powołać do życia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontrolny, którego funkcją będzie kontrola nad wykonaniem uchwał w sprawie zakazu broni atomowej,

redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz sprawdzenie informacji, przedstawianych przez państwa o stanie ich zbrojeń i sił zbrojnych.

Znaczenie przedstawionych wyżej propozycji jest oczywiście i nie wymaga specjalnych wyjaśnień. Uważam za konieczne zatrzymać się jedynie na naszej dodatkowej propozycji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa o jedną trzecią w związku z naszą propozycją zgłoszoną 8 listopada dotyczącą zwołania światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Uważamy za celowe i konieczne, aby Zgrom. Ogólne uchwaliło zalecenie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej w zasadzie, natomiast światowa konferencja powinna rozpatrzyć i to w szerszym skądzie, z udziałem wszystkich państw świata, konkretne problemy wypływające z tych zaleceń i dotyczące wszystkich uczestników konferencji.

Przypomnę również, że niektórzy delegaci, m. in. szef delegacji kanadyjskiej pan Pearson, będący jednocześnie, jak wiadomo, przewodniczącym rady naczelnej agresywnego bloku atlantyckiego, usiłując podważyć nasze propozycje, dotyczące zwołania światowej konferencji w sprawie rozbrojenia, pytali: po co czekać do czerwca? czy Zgromadzenie Ogólne nie jest konferencją w sprawie rozbrojenia? Być może delegaci ci będą obecnie całkowicie zadowoleni z faktu, że nie odkładamy redukcji zbrojeń do światowej konferencji, lecz proponujemy, w uzupelnieniu propozycji zwołania światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń — rozpatrzyć już na bieżącej sesji zgromadzenia problem redukcji zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią i zakazu broni atomowej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że jeśli propozycje w sprawie uregulowania nieregulowanych problemów międzynarodowych, w sprawie dążenia do zakończenia agresywnej wojny amerykańskiej w Korei, w sprawie redukcji zbrojeń itp. nie są tylko rozmowami, lecz rzeczywiście wyrażają dążenie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — tych trzech mocarstw odgrywających czołową rolę w bloku atlantyckim, których postępowanie decyduje o atmosferze politycznej w kołach rządzących szeregi innych państw — to przed Zgromadzeniem Ogólnym rzeczywiście otworem stanie droga do przyjęcia poważnych i doniosłych uchwał. Jesteśmy głęboko przekonani, że propozycje Związku Radzieckiego dają Zgromadzeniu Ogólnemu możliwość śmiałego i zdecydowanego kroczenia tą drogą. (długotrwałe, burzliwe oklaski).

## Koncert artystów polskich w Moskwie

MOSKWA (PAP) W Moskwie, w wielkiej sali im. Czajkowskiego odbył się wielki koncert artystów polskich, którzy przybyli do ZSRR na zaproszenie komitetu dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR. W koncercie wzięli udział: Ewa Bandrowska-Turka, B. Paprocki, W. Kędra, T. Wroński i W. Szpilman. Artysty polscy wykonali utwory Chopina, Moniuszki, Karłowicza oraz klasyków muzyki rosyjskiej — Czajkowskiego, Rubinstein, Rachmaninowa, jak również utwory kompozytorów radzieckich — Gliłera i Chaczaturjana.

Pierwszy koncert artystów polskich zgromadził licznie przedstawicieli świata teatralnego i muzycznego stolicy radzieckiej. Na koncercie obecni byli również przedstawiciele ambasady RP w Moskwie. Zgromadzona publiczność długo gotowała oklaskami nagrodziła wykonawców koncertu.



## SZCZUPIORNIAK

Budowlani Chorzów — AZS Katowice, Budowlani Opole — Stal Kuźnia Raciborska.

(Finały mistrzostw Polski)

## I LIGA BOKSERSKA

CWKS — Gwardia we Wrocławiu, CWKS II — Stal w Lublinie, Kolejarz — Włókniarz w Łodzi.

## LIGA KOSZYKOWA

AZS Warszawa — Kolejarz Poznań, Spójnia Gdańsk — CWKS Warszawa, Gwardia Kraków — Kolejarz Ostrow Stal Poznań — Spójnia Łódź, Włókniarz Łódź — Kolejarz Warszawa.

## HOKEJ

Mecz treningowy na Torkacie kadry olimpijskiej.

# OSZCZĘDNOŚĆ WAŻNYM OREZEM w walce o realizację Planu 6-letniego

Obok stałego wzrostu wydajności pracy, obok pomocy Związku Radzieckiego w urządzeniach technicznych i dokumentacji, kluczową rolę w realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego odgrywa walka o racjonalną, oszczędną gospodarkę materiałową, o oszczędność surowca i energii elektrycznej, o pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej sprzętu technicznego.

Szybkie tempo wzrostu naszego potencjału przemysłowego stwarza olbrzymie zapotrzebowanie na węgiel i prąd elektryczny. Węgiel stanowi dla nas podstawowy surowiec energetyczny, a zarazem umożliwia on nam, drogą wymiany handlowej, zakup koniecznych urządzeń dla rozwoju naszego przemysłu energetycznego, maszynowego, chemicznego i komunikacji. Posiada on więc specjalnie doniosłe znaczenie dla uprzemysłowienia naszego kraju, dla naszego rozwoju gospodarczego i wzrostu dobrobytu szerokich mas narodu. Stąd też, mimo, że

nasza produkcja węgla zajmuje jedną z czołowych pozycji w skali światowej, nie wolno nam pozwolić sobie na marnotrawstwo tego cennego surowca.

Napływające z całego kraju doniesienia mówią o "ważnych osiągnięciach polskiego świata pracy w walce o oszczędność węgla i innych paliw, oraz energii elektrycznej. W wielu dziedzinach naszego życia gospodarczego istnieją szerokie możliwości oszczędzenia surowca energetycznego, a i form oszczędności może być wiele. Doniosłą rolę odgrywają tu pomysły racjonalizatorskie i nowatorskie: ulepszenia w konstrukcji palenisk, umiejętnie i planowo utrzymywanie równej temperatury pieców, zastępowanie węgla droższego asortymentu, węglem gorszego gatunku, a nawet miazem lub szlamem węglowym. W wielu elektrowniach, fabrykach, na kolejach i statkach wodnościnowictwo załóg o oszczędność paliwa, przynosi poważną obniżkę kosztów

produkcji, czy transportu, przyczyniając się do szybszej realizacji planów gospodarczych.

Nie wszystkie jednak zakłady produkcyjne: fabryki i warsztaty rzemieślnicze wykorzystują w dostateczny sposób swe możliwości oszczędzania węgla i energii elektrycznej. Również nie zawsze kierownictwo, jak i pracownicy instytucji i urzędów doceniają w pełni wagę tej akcji. Najgorzej zaś przedstawia się sprawa oszczędności opału i prądu elektrycznego w mieszkaniach prywatnych. Nie rzadko obywatel, który w swym zakładzie pracy docenia w pełni potrzebę oszczędności surowców, zupełnie inaczej odnosi się do tego zagadnienia u siebie w domu, nie zdając sobie sprawy, że nawet drobne ilości zaoszczędzonego opału i energii elektrycznej urastają w skali krajowej do poważnych pozycji w naszym budżecie surowcowym i energetycznym.

Zapotrzebowanie na węgiel i energię elektryczną wzrasta poważnie w okresie jesienno-zimowym, gdy powstaje konieczność dodatkowego ogrzewania i oświetlenia, zarówno zakładów pracy, jak i mieszkań. W okresie tym na kierownictwo i załogi zakładów produkcyjnych, jak również i na poszczególnych obywateli, spada obowiązek specjalnie racjonalnej i oszczędnej gospodarki na tym odcinku. Przeciężenie sieci elektrycznej w pewnych godzinach może zahamować i zdeorganizować produkcję niektórych zakładów, a tym samym utrudnić realizację planów. Obowiązkiem w tym okresie jest właściwy, planowy rozkład pracy poszczególnych motorów elektrycznych i urządzeń w fabrykach i warsztatach, ograniczenie do minimum dodatkowej konsumpcji prądu elektrycznego w mieszkaniach prywatnych przez piecyki, grzejniki, czy zbędne przedmioty oświetlenia, tak aby nadmierne zużycie prądu nie powodowało zakłóceń w jego dostawie do ważnych zakładów przemysłowych, jak i oświetlenia mieszkań.

Walka o oszczędną gospodarkę węglem i prądem elektrycznym, tak, jak walka o racjonalną gospodarkę innymi surowcami to patriotyczny obowiązek każdego obywatela, to walka o dalsze wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego i obronnego, a tym samym dalsze wzmocnienie sił zbroi walczącego o pokój. (b)

## Na widowni politycznej

### Na „dachu Europy”

„Norwegia jest dachem Europy. Jest ona położona tak: że jednocześnie stanowi skrzydło i kontroluje drogi morskie” — tymi słowami Eisenhower określił rolę Norwegii w pakcie atlantyckim. Terytorium Norwegii, jej wód i portów przeznaczyli Amerykanie rolę bazy wypadowej dla agresji w Europie. Bazy dogodne, gdyż położone w sąsiedztwie ZSRR. Norwegię miał chyba na myśli przede wszystkim kongresman Cannon, gdy wyznał w zaślepieniu „Powinniśmy... uderzyć samolotami z baz na kontynencie na Moskwę i wszystkie inne miasta. Bazy te posiadamy dzięki podpisaniu paktu atlantyckiego”.

Północ Norwegii stanowi szczególnie atrakcyjny teren wojskowy dla amerykańskich i angielskich generałów. W ciągu lata byliśmy świadkami wielu podróży angielskich mężów stanu do Bergen i innych miejscowości na północy Norwegii. Choć oficjalnie mówili się o celach turystycznych panów Attlee, Morrisona, Straussa i innych ministrów, przecież należy się domyślać, że występowali oni jako komiwojażerowie sztabów amerykańskiego i angielskiego i na krajobraz północy patrzyli oczami strategów! W innej tajemniczej podróży na północ kraju brali udział szwedzcy ministrowie. Zwiedzali oni fabryki metalurgiczne i elektrownie Norwegii. Najpewniej Szwecja, która nie bierze oficjalnego udziału w pakcie atlantyckim, wspiera tajemnie norweskie wysiłki wojskowe na północy. Pismo szwedzkie Arbets-tidningen pisze „Amerykanie przekształcają północną Norwegię w wielką bazę wojenną do napaści na wschód” rozbudowując hitlerowskie lotniska i umocnienia z uglejkiej wojny.

We wrześniu ukazał się znamienny artykuł w gazecie Morgenbladet pt. „Budownictwo wojskowe w Norwegii rozwija się w szybkim tempie”. Jeszcze latem ubiegłego roku w Norwegii zaprzestano wydawać zezwolenia na budowę nowych prywatnych mieszkalnych, szpitali i szkół, których brak odczuwa się dotkliwie. Tymczasem gazeta wylicza milionowe kredyty na budowę koszar, na sprzęt i urządzenia nowych lotnisk w Eriandet, Gardermoen, Jarlsberg, Bodø.

Po wizycie Eisenhowera latem tego roku tempo zbrojeń nabrało rozmachu. Dwuletni program „gotowości obronnej Norwegii” przewiduje — jak pisze gazeta szwedzka „Aftontidningen” — „dwukrotne zwiększenie wydatków na

cele wojskowe. Wojskowy budżet Norwegii zrównany zostanie z budżetem wojskowym Szwecji, a siły zbrojne wzrosną w końcu 1952 roku do rozmiarów sił zbrojnych Szwecji”. Nie trudno wyobrazić sobie ciężar tego przedsięwzięcia dla Norwegii, która ma o połowę mniej ludności niż Szwecja, a w której — jako jednym z nielicznych krajów Europy zatrzymano po wojnie kartki na artykuły spożywcze i przemysłowe pierwszej potrzeby.

Pod koniec lata odbyły się w Norwegii wielkie manewry floty, lotnictwa i armii lądowej z udziałem wyższych oficerów amerykańskich i angielskich w rejonie Finnmark. 10 września manewry te zakończone zostały uroczystością przekazania Norwegii kilku odrzutowych samolotów amerykańskich. Na bankiecie wydanym z tej okazji — ambasador USA — Bay przyznał, że do Norwegii plynie nieprzerwanym strumieniem broń amerykańska!

Poczynania rządu nie mogą jednak przysionić rzeczywistego stanu umysłów przeciwnych obywateli tego kraju. Gdy władze norweskie zaczęły burzyć pomniki żołnierzy radzieckich, poległych za wyzwolenie Norwegii i gdy nota radziecka przeniosła tą sprawą na forum dyplomatyczne, ludność miasta Tromsø, nie czekając odpowiedzi rządu norweskiego na notę ZSRR znużyła władze miejscowe, by zaprzestali niszczenia mogił. Ludność pochowała szczątki na dawnym miejscu i przybrała mogiły kwiatami. Podobne wydarzenia miały miejsce w wielu innych miastach północnej Norwegii. Rząd norweski prowadzi „psychologiczne” przygotowania wojenne, pragnąc wywać z pamięci narodu norweskiego uczucie wdzięczności dla ZSRR i poległych żołnierzy radzieckich. Takie jest tło niszczenia mogił radzieckich żołnierzy. Ale akcja ta budzi oburzenie wśród społeczeństwa.

Na „dachu Europy” nie jest tak, jak tego życzył by sobie Eisenhower. Ludzi nie łatwo przekonać o rzekomo agresywnych zamiarach sąsiada radzieckiego wtedy, kiedy dąsaka Ameryka przygotowuje wojnę na terytorium Norwegii. Już w r. 1949 Malenkow ocenił pakt atlantycki, że „jest to narzędzie bezpośredniego przygotowania nowej wojny imperialistycznej”. Prawda tych słów jest szczególnie widoczna na przykładzie Norwegii, członka agresywnego planu atlantyckiego. ED. TOR.

## LIST z Paryża

### W cieniu Champs Elysees

Paryż, w listopadzie. Francja jest jednym z krajów „uszcześliwionych” pomocą Marshalla. Zachwycuje się nią jednak tylko cieniutka warstewka ludzi ze sfer rządowych, tłumaczących narodowi daremnie „błogosławieństwo” tej pomocy. Lud paryski bowiem zna ową pomoc od strony praktycznej, odczuwa ją na własnej skórze.

Trzeba zajrzeć do mieszkań paryskich ludzi pracy, trzeba przewertować ich notesy z zapiskami zarobków i wydatków, trzeba włączyć się w budżety domowe szarego człowieka z ulicy leżącej w cieniu lśniących wciąż jeszcze przepychem, bogactwem limuzyn i rasą wierzchowych koni Champs Elysees.

Zima zapowiada się we Francji surowa. Tak przynajmniej twierdzą paryżanie, nieprzywykli do tego, by już w październiku temperatura dnia i nocy była niska. Ale tak niestety jest. Nie ma w tym winy rządu pana Plevena. Ale niewątpliwie wina podporządkowanych Ameryce francuskich ministrów jest w tym, że paryżanin z trudem tylko i nie zawsze może ogrzać swe skromne mieszkanko na piątym piętrze jakiejś ulicy poza Polami Elizejskimi.

Węgla jest mało. A ten, który jest,

kosztuje drogo i... kupuje go się na kilogramy. Biedna midnetka z salonu mąd, dźwigająca w swej zwykłej torbie na sprawunki 10 kg węgla zapłaciła za tę niewielką ilość czarnego



Bezrobocie i nędza szerzą się we Francji. Przedstawicielka wielkiej armii bezdomnych znalazła nocleg pod latarnią mostu Neuf. (CAF).

diamentu z okręgu Lille 130 do 150 franków.

Stotrydzieści franków to dużo pieniędzy, a przecież węgiel to nie jedyna pozycja w niezbędnych wydatkach. Mieszkanie, które zajmuje ta sama midnetka kosztowało jeszcze nie tak bardzo dawno temu 400 fr. a dziś trzeba zapłacić za nie 4.000 fr. Zarobki zaś nie stoją w żadnym realnym stosunku do wciąż wzrastających kosztów utrzymania. I paryżanin składa winę za tę wadliwą na dyktatorów z Pałacu Chaillot.

Zamachy na własne życie są wśród setek tysięcy bezrobotnych na porządku dziennym. Notują je skrzętnie paryscy brukowcy dla żadnych sensacji zbławnowanych miłośników kabaretów Montmartre.

Scinająca krew w żyłach tragedii Marii Izyckiej z Dublinu (Irlandia), która popełniła samobójstwo nad stawem Valentine w Marsylii jest przedmiotem zainteresowania nawet dla znużonych paryskich panów z lśnjącymi rewersami fraków.

Działo się to niedawno, bo w dni zaduszne, kiedy to dziesiątki tysięcy marsylijan śpieszyło z wiankami na cmentarze. W drodze do jednego z nich, właśnie nad stawem Valentine, ujrzeni oni zanoszącego się od też małego 3-letniego chłopczyka. Obok, na gałęzi wisiało martwe ciało 40-letniej kobiety.

Maria Izycka była babką owego chłopczyka. Szukała pracy najpierw w Dublinie, potem w Paryżu i w Marsylii. Daremnie. I Maria Izycka wybrała śmierć. Nie mogła patrzeć na drzące od zima i piące z głodu dziecko. I chociaż dziś wnuczek Marii Izyckiej zapewne w dalszym ciągu jest głodny, to młoda babka już tego nie widzi.

A przez Champs Elysees w dalszym ciągu suną luksusowe limuzyny pachnące perfumami Houbigeant i krochmalem białego gorsu. J. C.

### Ani jedna kropla wody nie spłynie bezużytecznie z pól dolnośląskich

Mieszkańcy Dolnego Śląska rozpoczęli intensywną walkę ze skutkami klęski tegorocznej suszy i wzorując się na przykładzie radzieckim postanowili opanować przyrodę. Ważnemu temu zagadnieniu poświęcona stała narada wrocławskich naukowców, na którą zaproszono pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i Spółdzielni Produkcyjnych z całego województwa.

Profesor klimatologii dr Szmuk podzielił się z zebranymi rewalacyjną wiadomością. Oto na skutek ciągłego wzrastającego ujemnego bilansu wilgoci (to jest stosunek wody padającej do wyparowującej) możemy po stawic hipotezę, że klimat Dolnego Śląska z oceanicznego zmienia się na stepowy. W związku z tym, twierdzi słusznie prof. Baca, należy uruchomić zaniedbane niestety urządzenia melioracyjne jak rowy, zastawki i śluzy. Gdy nadejdą wiosenne rotopy, ani jedna kropla drogocennej wody, nie spłynie bezużytecznie z pól dolnośląskich.

Poza tym wysunął słuszny projekt docent Brej, aby wraz ze zmianą przyrody zmienić i człowieka swój sposób gospodarowania. Od niepamiętnych czasów siano na Dolnym Śląsku gatunki pszenicy intensywnej. Obecnie w związku z coraz mniejszą ilością wilgoci w glebie wskazana jest uprawa pszenicy ekstensywnej jak np. „wysokolitewka”. Tylko w ten sposób rolnicy Dolnego Śląska wypełnią postulat Wielkiego Planu 6-letniego, który między innymi przewiduje zwiększenie ilości pszenicy kosztem żyta. H. H.

## Wędrujące sklepy zaopatrują wieś w towary

Ledwo duży, obladowany towarami samochód ciężarowy wjechał po między pierwsze zabudowania, już cała wioska Bolumin wiedziała, że zawitał do niej ruchomy stragan PZGS Chelmno. Dzieciaki obstąpiły wóz, przypatrując się ciekawie, co też przywieźli im sprzedawcy z miasta.

Nie trwało długo, a stragan był już gotów do pracy. Stół, improwizujący ladę sklepową, załagały zwęzły przeróżnych materiałów. Wszędzie gdzie tylko można było, złożono towar. Artykuły włókiennicze z metra i gotowe, obuwie, artykuły żelazne i gospodarstwa domowego, towary spożywcze, zabawki, nawet maszyny i narzędzia rolnicze przywiozł na sprzedaż PZGS.

### 40 PUNKTÓW W POWIECIE

— Dziś w powiecie chelmińskim uruchomiliśmy 40 takich punktów sprzedaży — wyjaśnia nam jeden z sprzedawców, Leon Nowacki — i tak co niedługo wyjeżdżamy z towarami i fachową obsługą w teren do PGR, spółdzielni produkcyjnych i większych skupisk w gminie.

— A jakie są obroty? — pytamy.

— Bardzo pokaźne — pada odpowiedź — a to z dwóch przyczyn. Chłopi nie zawsze mają czas jeździć z odległych wiosek do miasta, i inicjatywę ruchomych punktów sprzedaży przyjęli z wielkim uznaniem. Druga przyczyna wiąże się ściśle z pełnieniem obowiązków obywatelskich przez chłopów. Za otrzymane pieniądze z odstawy zboża i ziemniaków, chłopci natychmiast nabywają potrzebne im artykuły. I rzeczywiście. Wokół punktu sprzedaży zebrał się licznym nabywcy. Kobiety interesuje odzież zimowa przede wszystkim. Oglądają towar z wszystkich stron. Trzeba wybrać kozystnie, dobry i tani materiał.

### KLIENTÓW NIE BRAK

Trzech sprzedawców ma pełne ręce roboty, a klientów wciąż przy-

bywa. Padają pytania co do ceny. Obsługa jest grzeczna, chętnie wyjaśnia, informuje.

Przy maszynach i narzędziach rolniczych kręca się chłopi. Bo dla nich, co do gospodarki — to naj-



Maria Zakrzewska zakupiła w ruchomym stoisku wiele niezbędnych materiałów. (Foto - Arch. IKP).

ważniejsze. Wielu dopiero się dorabia, kompletuje dopiero własne gospodarstwo. Przed siedmiu laty byli jeszcze parobkami u jaśniepana lub bogacza wiejskiego. Dziś mają własną ziemię, własne zabudowania, własne konie, krowy, trzodę chlewną, własne maszyny. Są gospodarzami, bo takimi zrobiła ich reforma rolna wprowadzona w czyn przez Polskę sojuszu robotniczo - chłopskiego, Polskę ludu pracy.

Kobiety to zawsze dłużej grymaszą, zanim co kupią. U chłopów to idzie raz, dwa.

### NOWAK KUPIŁ „PIORUNA”

Augustyn Nowak już upatrzył sobie co mu trzeba do gospodarstwa.

— Takiego właśnie szulca — mówi z uśmiechem, wskazując na nowiutki piłg — „Piorun”, tak, to ten. Biorę go.

Jeszcze chwilę trwają próby wytrzymałości, ale „Piorun” — dzieło grudziądzkiego robotnika — zdaje wszystko na bardzo dobrze. Więc interes z PZGS ubity.

### WSZYSTYCY ZADOWOLENI

Od straganu odchodzą już pierwsze klientki punktu sprzedaży. Są zadowolone z nabytego towaru. Staruska Woźniakowa kupiła granatowy materiał na suknię dla siebie i dwie wierzchnie koszule dla synów.

— Jedną będzie dla Staska, a drugą prześlę Władkowi, który pracuje w cukrowni Unisław — zwierza się Woźniakowa — a suknię to będę miała ładną, chociaż materiał tani, bo tylko 40 zł za metr płaciłam.

Gendziorowska i Barczyńska kupiły sporo rzeczy dla dzieciaków.

A tymczasem przy maszynach trwa niesłabnący ruch. Przed chwilą sprzedano 2 opylacze do buraków. Ich nowi właściciele przeszli właśnie do straganu spożywczego. Butelkę krajowego wina będzie można otworzyć po wieczery.

Ilość kupujących wzrasta z każdym kwadransiem. Klienci bezustannie pytają o ten czy inny towar, oglądają go, zamawiają, płacą — i zadowoleni wracają do domu. I tak aż do zmroku.

Towaru starczyło dla wszystkich. H. K.

**Polska**

- niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie

**walce o pokój!**

# Na froncie walki ze spekulacją (2)

## Akcja „U”

**TRUDNOŚCI**, które odczuwamy przy zaopatrywaniu się w tłuszcz, mięso i przetworzone mięsne — są w dużym stopniu dziełem elementów spekulacyjnych. Działalność ta, polegająca na nielegalnym handlu żywym, nielegalnym uboju oraz nielegalnej sprzedaży mięsa i przetworów mięsnych pogłębia i zaostrza obiektywne trudności spowodowane posuchą. Chłop, który pod wpływem namów spekulanta, omotany przez niego, sprzedaje mu tuczniki czy cielęta, zamiast odstawić je do spódzienia, co zresztą przyniosłoby mu tylko korzyść; były właściciel za kładu rzeźnickiego czy masarskiego, który zamiast pracować w sposób uczciwy plynął na młynach wodach spekulacji; wygodnik urzędnik aparatu skupu, nabywający „prywatnie”, dla siebie i znajomków świeżę czy cielęta; nieuczciwa ekspedientka, faworyzująca po kumofersku przyjaciół i krewnych — oto ci, którzy wprowadzają chaos na rynku, którzy dezorganizują handel, którzy działają na szkodę całego społeczeństwa.

Dlatego też walka z nimi powinna być walką społeczną, powinny ją prowadzić jak najszersze warstwy ludności wsi i miast. Chodzi o to, aby chłop gwałtownie spekulanta ze swej zagrody, aby nie było wśród pracowników aparatu skupu i handlu uspołecznionego nieuczciwości i kumoferskiego, aby przeciwnicy wszystkich spekulacyjnych kombinacji, a spekulantom należy wędzić i zmusić ich do sumiennej i rzetelnej pracy.

**METODY**, jakimi się posługują są na ogół znane. A więc tu świnka, tam cielęta. Rządziej krowa. Konspiracyjny transport. Potajemny ubój, przeważnie w anty-sanitarnych warunkach. Zwójce kielbas i półki słoniny ukryte w piwnicy, albo pod łóżkiem. Handelek. Złodziejskie oeny. Lubicie z wodką, dzielenie sutych zarobków.

Jeżdżą po wsiach, wykorzystują wszystkie znajomości, poją chłopów bzdurą i wodką. Z dziesięciu miejsc ich przegonią, w jedenastym znajdzie się jakiś natłw.

— Ej, gospodarzu! A pogo tego świniaka będziecie wozili do spódzienia? Próżna fatyga! Zapłacimy niegorzej i sami go zabierzemy!

Ten i tamten ulega czadowi spekulanta i agitacji. Zapomina o korzyściach, jakie by odniósł, sprzedając wyhodowane przez siebie tuczniki Państwu. Zapomina o kontraktacji, o ulgach w podatku, o premjach, o paszach. Zapomina o szkodzi, jaką jego postępowanie przynosi ludzkości, tym ludziom, którzy pracują po to, aby i jemu żyło się lepiej, zdrowiej i lepiej.

Nie dopuścić do tego, aby chłop o tym zapomniał w momencie gdy odwiłdł go spekulant — oto jedno z głównych zadań całego aktywu, pracującego na wsi. — Jeśli zadanie to zostanie wykonane — przetrnie się zło u samego korzenia.

**W PRZECIĄGU** mniej więcej 12 miesięcy Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy skierowała do Komisji Specjalnej około 250 wniosków o ukaranie za przestępstwa tzw. „ubojowe”. Cieżar gatunkowy tych przestępstw był różny, rozpiętość kar znaczna. Od drobnych przewin, zakończonych grzywną, do dużych afer, polegających za sobą kary kilkuletniego więzienia. — I wśród spekulantów są bowiem plotki i rekiny.

Np. taki Władysław Osmatek z pow. włocławskiego. Uprawiał potajemny ubój na dużą skalę, sprzedawał mięso chorych sztuk, produkował: bimber, spekulował, czym się dało. Podobnie postępował Wawrzyn Andler ze Żnina i Walenty Michałowski z Włocławka. Obecnie siedzą w więzieniu. Otrzymał po trzy, cztery lata. Chyba starczy im czasu, aby zrozumieć, że kara, jaką im wymierzono jest karą słuszną i sprawiedliwą. Ludzie, którzy działają na szkodę społeczeństwa — sami stawiają się poza nawias społeczeństwa.

**Z DARZAJĄ** się sprawy jeszcze grubszego kalibru. Np. znana już sprawa dwóch konwojentów Brodnickich Zakładów Mięsnych Wacława Rykowskiego i Franciszka Kuczyńskiego oraz ich współpracownika, Jana Skibickiego, kierownika mleczarni w Małkach pod Brodnia.

Konwojenci zamiast pędzić — kraść. Transportując tuszki do Centrali Mięsnej w Bydgoszczy w przedziale krótkiego czasu skradli ok. 200 kg tucznika, które sprzedali Skibickiemu, orientującemu się dobrze skąd owe sędbo pochodzi. Skibicki rozprowadził sędbo wśród znajomych.

mych. Oczywiście po paskarskich cenach, zarabiając na każdym kilogramie 50 proc. Ale że zarobek ten mu nie wystarczył — zdążył w międzyczasie dokonać nielegalnego uboju 3 cieląt, których mięso również sprzedał ze złodziejskim zyskiem. — Skibicki — 5 lat więzienia, Rykowski — 4 lata, Kuczyński — 3 lata.

Tak opiewał wyrok Sądu Wojewódzkiego, rozpatrującego tę sprawę na sesji wyjazdowej w Brodnicy w trybie doraźnym.

**Wyrok surowy, ale sprawiedliwy.** Wydał go sąd w imieniu tych wszystkich, którzy na skutek przestępczej działalności różnych Andlerów, Osmatków, Rykowskich i Skibickich mają utrudnione nabywanie wystarczających ilości mięsa, tłuszczów i wędlin. W imieniu tysięcy i milionów ludzi pracy, którzy nie pozwolą, aby ich kosztem rosły brzuchy i pęczniały portfele różnorodnych pijawek i pasożytów.

**TERAZ** kilka słów o akcji „U”. Terminem tym ochrzczone wielką kampanią, jaką prowadzi całe społeczeństwo przeciwko spekulantom, zerującym na trudnościach mięsnych oraz pogłębiającym i zaostrzającym je swą przestępczą działalnością. Pod kierownictwem władz prokuratorskich, przy wydajnej, ofiarnej i owocnej współpracy organów MO biorą w niej udział przede wszystkim Społeczne Komisje do Walki ze Spekulacją, funkcjonariusze PIH i Komisji Specjalnej. Kampania nie należy do łatwych, wymaga dużego wysiłku, mobilizacji szerszych warstw ludności miast i wsi, zrozumi-

mienia jej celów przez chłopstwo, wymaga czujności, stanowczości i energii.

Fakt, że na terenie woj. bydgoskiego przebiega pomyślnie, że przynosi pozytywne rezultaty, że przyczyniła się już w poważnym stopniu do osłabienia aktywności elementów spekulacyjnych — stanowi najlepszy dowód, iż prowadzona jest w sposób słuszny i energiczny, wystawia prowadzącym ją ludziom chlubne świadectwo, daje nam gwarancję całkowitego zwycięstwa.

W okresie, gdy cały nasz kraj tętni rytmem wspaniałej twórczej pracy, gdy przełamując trudności budujemy gmach Wielkiego Planu — usiłowały i usiłują wypłynąć na wierzch różne męty. Ale próżne to usiłowania. Potrafiemy pokoić kres spekulanta machinacjom. Potrafiemy poradzić sobie z trudnościami. Istnieją jeszcze, ale mija. Gwarantujemy to nam:

- powzięta przez Rząd uchwała o dwuletnim planie zwiększenia produkcji mięsa;
- troska Państwa o rozwój hodowli bydła i trzody chlewniej, wyrażająca się przede wszystkim poważną pomocą dla hodowców;
- pomyślny przebieg kontraktacji, będący następstwem obywatelskiej postawy szerokiej mas pracującego chłopstwa;
- energiczna walka z wszelkimi przejawami spekulacji na odcinku mięsnym.

Ale walce tej nie możemy przegłądać się bezczynnie. Powinniśmy wziąć w niej udział, gdyż toczy się ona w obronie naszych żywotnych interesów, którym usiłują szkodzić spekulantskie męty. J.

### Tam, gdzie się rodzą

Bujnie rozkwitający przemysł we Włocławku — to nie tylko popularny „fajans” i „papier”, ale także Fabryka Farb i Lakierów. Skromność małego kompleksu budynków jest tylko pozorna. Tętni w nich szybka i gorąca produkcja, walczą w nich o nowe osiągnięcia prosty człowiek — włocławski robotnik, laborant, technik, racjonalizator. Oni to z nieugiętą konsekwencją realizują harmonogram pracy, harmonogram lepszego jutra. Jest to zakład pracy w którym produkcja przerasta możliwości lokalowe, jest to młoda fabryka wychodząca poza ciasne mury. Plan 6-letni zapewni jej rozwój.

Jeżeli produkcja (w stosunku do przedwojennej) wzrosła w tych kilku latach dziesięciokrotnie — to nie mało w tym zasługi pracowników laboratorium. Zespół techniczny dąży konsekwentnie do zastąpienia surowców importowanych — surowcami krajowymi. Mgr Kowalewicz Tymoteusz osiągnął na tej drodze oznakę racjonalizatora, a fabryka w wyści-

## lakierzy i farby

gu pracy — pierwsze miejsce w kraju (w swojej branży). Do sukcesu przyczynili się niewątpliwie nowe urządzenia w laboratorium i nowe maszyny w halach produkcyjnych. Ale sukces stworzył przede wszystkim człowiek. Dokładne planowanie i realizacja zadań produkcyjnych — oto proste tajemnice rozmachu z jakim „farby i lakiery” wyszły na czoło we współzawodnictwie krajowym.

### W „KUCHNI” WRE

Kuchnia — to hala produkcyjna w której zachodzi ważna czynność: produkcja — polimeryzacja czyli zagęszczenie lakierów w odpowiednio wysokiej temperaturze. Oleje służące do wyrobu lakierów podstawowych „gotują się” po prostu w olbrzymich kotłach, ale uwaga robotników (przy kontroli termometrów) jest napięta. Drobne przeoczenie powoduje ciężkie następstwa. Kotły podgrzewane są od spodu (podziemna sala palenisk). Tu pokazują nam wózki paleniskowe, które usprawni-



Przodujący ludzie wsi

Feliksa Grzegorzczak, sołtys gromady Wilcze Tułowskie pow. Sochaczew, za pracę przy mobilizacji mieszkańców swojej gromady do terminowego wypełnienia obowiązków wobec Państwa została odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złotym Krzyżem Zasługi. Warszawski Woj. Komitet Obróńców Pokoju przyznał również Feliksie Grzegorzczak proporzec za osiągnięcia w walce o pokój.

Na zdjęciu: Feliksa Grzegorzczak z przewodniczącym GRN omawia plan akcji skupu zboża. Foto — CAF

## Chelmsza żyje kampanią

Jest to szczególny okres w życiu małego miasta nad jeziorem. Ulicami bez przerwy jadą wozy, na stacji dźwięnią przetaczane wagony z burakiem. Syreny wołają ludzi do produkcji, do wyścigu o przekroczenie planów. Dygocę i świeci czerwienią okien cukrownia i pracownia Chelmsza.

Wiele zrobiono w Chelmszu, aby robotnik miał wszystko, co ułatwia mu życie i pracę dla wykonania planu,

a po pracy godziwa rozrywkę. Poraz pierwszy w tym sensie — robotnik cukrowni Chelmsza może korzystać z Domu Kultury. Wzniesiono ten gmach (o kubaturze 11.000 metrów sześciennych) przede wszystkim spo sobem gospodarczym. Są tu świetlice, pracownia dla racjonalizatorów, biblioteka, salki dla kolekcjonistów, organizacja itd. Wszystko w tym gmachu jest estetyczne i celowe od mozaik terakotowych podłogi do symetrycznego układu mlecznych lamp pod sufitem. Gmach wybudowano stosując się ściśle do planów Centralnej Rady Związków Zawodowych. Jego wnętrza ukształtowane jest wygodnie i nowoczesnie. W wolnych chwilach młodzież i robotnicy wypełniają sale swego domu. Dzięki tej inwestycji budowlanej cukrownia we własnym zakresie może urządzić wiec, imprezy, zebrania i narady produkcyjne. Centralnym fragmentem Domu Kultury jest wielka sala o wymiarach 25 x 15 metrów, wyłożona parkietem i przystosowana także do ćwiczeń sportowych.

Obok w szybkim tempie wyrastają mury kino-teatru, który pomieści 600 osób. Aparaturę już nadesłano. Pod gmachem buduje się basen pływakowy o wymiarach 25 x 10 metrów. Wg zapewnienia — w przyszłym sezonie wycementowana muszla tego basenu zostanie wypełniona wodą. Zamierza się również dobudować jed no piętro w nowiutkim budynku przedszkola przy cukrowni. Jest to bodajże najładniejsze przedszkole na Pomorzu. Cały ten „kombinat kultury” — to ponad 20.000 metrów przestrzeni kubicznej, to ognisko wychowania i odpoczynku robotnika z cukrowni Chelmsza i jego dzieci.

Miejska Rada Narodowa w Chelmszu robi wszystko, aby życie człowieka pracy było lepsze. Miasto dostaje w tym roku szczególnie piękne kwiatniki, skwery, urządzenia kąpielowe nad brzegiem jeziora. W Prezydium powiedziano nam, że projektuje się założenie alej wzdłuż jeziora. Będzie to miejsce najmilszych spacerów i od poczynku. Wszystko co jest możliwe robi się w kierunku polepszenia (dość trudnych) warunków mieszkaniowych.

Chelmsza, najpracowitsze z miasteczek Pomorza wykuwa sobie lepszą przyszłość w cieniu kombinatu przemysłowego i jego wzrastających osiągnięć produkcyjnych. (kz)

### BARWY NA WALCACH

Jakość fabrykatu zależy nie tylko od jakości surowców, ale także od sposobu technicznej przeróbki. Lakiery aby być dobre — nie może posiadać grudek i skrzepów, jego konsystencja (płynność) musi być, również bez zarzutu. Aby nadać mu te wszystkie przymioty stworzono, właśnie uciernianie — hale wypełnione lśnącymi maszynami. Produkcja jest „kolorowym” zjawiskiem. Z olbrzymich walców spływają barwne płachty lakierów, głucho warczą maszyny, ludzie czujnie obserwują pracę stalowych organizmów. A w rozlewni (obok) już stukają blaszane pudła i puszki, już fabrykat jest nie mał gotów do wyjścia w kraj. Oto prosta droga produkcji. W obrębie tych murów pracuje także dział lakierów i farb olejnych.

Wszystko tylko pozornie wydaje się proste. W rzeczywistości jest to trudna produkcja. Tylko gotowość załogi, tylko jej entuzjazm i wytyżono na czujność — pozwalają tak wzorowo rozwiązywać zagadnienia, pokonywać trudności, wykonywać plan i przekraczać go. Od palacza do dyrektora przebiega linia posterunku. Stoją na niej twardo tacy jak Kozia ska Władysław, Jastrzębski Józef, Seroczyński Franciszek, Kołodzieński Franciszek, Szała Fr., Skowroński Edmund, Kostkowski Izidor, Kobuz Czesław, Nowakowski Jan, przodownik Lachowski Szczepan ze swoją zmianą, pracownicy kuchni produkcyjnej, Waryszewski Czesław, Czarniecki Stanisław, Śmiechowski H., Rogiewicz i Wysocka, Meszczyński Tadeusz, Mierzejewska Maria i wielu innych. To są ludzie z pierwszego posterunku w kraju narodzin lakierów i farb... (kz)

## Dobłą i prostą drogą kroczy Wydział Stomatologiczny PAM

Szczecin, w listopadzie Z gmachu Wydziału Stomatologicznego PAM przy ul. Powstańców w Szczecinie wychodzi młodzież. W oczach dziewcząt i chłopców, dziesiąt jeszcze studentów stomatologii, a za dwa lata lekarzy-dentystów czai się płomień radości, żądza wiedzy i czynu.

Szczecińska młodzież stomatologiczna sidiada się w 85 proc. z synów robotników i chłopów. Uczelnia jest jedną z najmłodszych tego rodzaju, a równocześnie jedną z najlepszych w Polsce.

Personel naukowy Wydziału dobrze zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków wobec powierzonej jej przez Polskę Ludową młodzież. Wyrazem tego jest zwiększenie przez nieliczny zespół wykładowców liczby wykładów o 450 godzin rocznie.

Wydział Stomatologiczny PAM w Szczecinie kieruje się w swej pracy wskazaniami I Kongresu Nauki Polskiej. Czynniki to zwłaszcza w zakresie badań okresowych. Pracuje też na zlecenie Ministerstwa Zdrowia. A wszystko to czyni po to, by nie tylko dać krajowi lekarzy-dentystów z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi ale także, by pracą naukową przyczynić się do zwalczania i zwalczania największej i najbardziej rozpowszechnionej choroby zębów — próchnicy, zaliczonej do chorób społecznych. A zadanie to nie należy do łatwych, bowiem etiologia tej cho-

roby nie jest jeszcze znana światu naukowemu.

Sukcesy młodej uczelni stomatologicznej w dziedzinie badania odporności szkliwa zębów na związki chemiczne są w wielkiej części sukcesem samego dziecka, prof. dr. Karnibada, który skonstruował już tzw. „fantom”, opracował obecnie projekt innego aparatu stomatologicznego, tzw. sklerometru, służącego do badania odporności szkliwa zębów. Poważny kolejny udział w sukcesie prof. Karnibada ma główny mechanik AM Szczepański — realizator projektów i pomysłów naukowca-wynalazcy.

Czy jednak na tym kończą się już główne wytyczne pracy młodego wydziału?

Nie. Wydział Stomatologiczny PAM w Szczecinie pracuje również usilnie w kierunku uniezależnienia kraju od zagranicy w dziedzinie protezowania. I tutaj wymienić należy nazwiska: adiunkta dr. Aleksandra Kulikowskiego i starszego asystenta dr. Kazimierza Nowaka, którzy w porozumieniu z Państwowym Przemysłem Tworzyw Sztucznych starają się rozwiązać problem produkowania w kraju materiałów takich jak akryl i kauczuk. Dr Kulikowski ma w tej dziedzinie już znaczne sukcesy, poza sobą, a doprowadzenie badań do zwycięskiego końca byłoby sukcesem nie tylko własnym zdolnego naukowca, ale poważnym osiągnięciem polskiej nauki współczesnej. Szc.



\* W Centralnym Archiwum Państwowym ZSRR odnaleziono stare dokumenty, na podstawie których stwierdzono, m. in., że wyspy Kurylskie odkryto nie w początkach 18 w. lecz w połowie 17 w. Odkrycia Wysp Kurylskich dokonał znakomity żeglarz rosyjski — Fiedot Aleksiejew, który w 1648 r. odkrył Kamczatkę a w roku 1649 — Wyspy Kurylskie.

\* W Grzyńskiejskiej SRR — we wsi Go resza w rejonie Ordżonikidze w domu, w którym w 1886 r. ur. się wybitny działacz bolszewickiej partii Grigorij (Sergo) Ordżonikidze otwarto dom — muzeum jego imienia.

Zebrało tu ponad 200 różnych eksponatów — dokumentów i fotografii, obrazów z życia i działalności Ordżonikidze, który zmarł w 1937 r.

# KULTURA i SZTUKA

WOJCIECH NATANSON

## ELIKSIR MŁODOŚCI

(W 75-lecie śmierci Aleksandra Fredry)

Stara legenda opowiada o pielgrzymie, który otrzymał od napotkanego mnicha tajemniczy eliksir młodości. Kilka kropel tego napoju wystarczyło, aby uchronić jego posiadacza od niszczonego działania starości i śmierci.

Mogło by się wydawać, że teatr Aleksandra Fredry rozporządza podobnym zdumiewającym „eliksirem”. Jest nieustannie świeży — i jakby coraz młodszy. Tyle dzieł napisanych dużo później, pokryła rdzą niepamięci, objął je proces przemijania; „Zemsta”, „Śluby panienskie”, „Damy i Huzary”, „Dożywocie”, „Geldhaba”, „Meza i żona”, „Ciotunie”, „Pana Jowialskiego”, „Odludków i poetę”, „Wielkiego człowieka do małych interesów” grywa się nieustannie. Polski świat aktorski czerpie z nich ogromne możliwości artystycznego rozwoju. Publiczność poznaje ciągłość rozwoju swego kraju, swego społeczeństwa.

Ostatnio zdobywa nasz poeta i publiczność zagraniczną, od zakończenia ostatniej wojny ukazały się liczne tłumaczenia dzieł Fredry w ZSRR a teatr charkowski wystawił z dużym powodzeniem „Damy i huzary”. Podobnie jest np. w Czechosłowacji.

Czym tłumaczyć ten wielki i nieustanny triumf znakomitego komediopisarza? Nie zatarzał się niewątpliwie urok i wdzięk tych utworów, ich poezja, trafność psychologiczna, celny i ostry język, humor i dowcip, soczystość postaci, trafność sytuacji. A przede wszystkim teatr Fredry zgadza się z nurtem artystycznym naszej epoki, jakim jest wiara w świat zewnętrzny, w rzeczywistość i w możliwość oddania tej rzeczywistości przez sztukę. Teatr ten jest nawskroś realistyczny. Fredro był realista, gdyż ostrym i głębokim swym zmysłem obserwacji dostrzegł mnóstwo rysów, jakie charakteryzowały pokolenie współczesne mu a częściowo i poprzednie (w „Zemście”). Miał to, co nazywamy kompletną wizją czło-

wieka. Wiazał sylwetę swych postaci z określonym, konkretnym i trafnie ujętym środowiskiem, epoką, obyczajami, zawodem, sposobem myślenia. Dla stworzonego przezeń Łatki w „Dożywocie” — drugi człowiek przedstawia ściśle tę wartość, jaka odpowiada sumie włożonego w niej kapitału, lichwiarz ten drży bowiem o zdrowie i życie Birbanckiego, od którego wyludził dożywocie; ale drży tylko wtedy, gdy od egzystencji Birbanckiego zależy jego dochód, kiedy już w dożywociu nie jest zainteresowany, gotów by Birbanckiemu — jak się wyraża półzartem — „sam w łeb wypalić”. W „Zemście” nawet postać, napozór tak groteskowa i zgodna z szablami dawnej komedii, jak Papkin,



Aleksander Fredro

mieni się bogactwem psychologicznym i historyczno-społecznym rysów. W „Wielkim człowieku do małych interesów” dostrzegł Fredro i pokazał postać „grafomana działania”, człowieka wierzącego w swój talent organizacyjny, a równocześnie niezdolnego do postępowania rozsądnego i celowego. W „Jowialskim” umiał poeta uchwycić zjawisko niepoważnego, żartobliwego i anegdotycznego stosunku do życia, rozmiękania się na drobne ustawicznych żartów i żarcików, unikanie jakiegokolwiek sumiennej konfrontacji z życiem.

Skąd wzięła się u Fredry owa zdumiewająca zdolność obserwowania i odtwarzania rzeczywistości? Zapewne można wytłumaczyć przeżyciami osobistymi: szkoła życia, jaką była dla poety epopeja wojen napoleońskich, w których uczestniczył, potem drama tem miłosnym, sprawa uczucia do młodzieńkiej Zofii Skarbkowej, której unieważnienia małżeństwa nie sprzeciwiała się żona — ale rodzina, przerażona myślą, iż popsuć się mogą konfiguracje majątkowe. Ta sprawa pozwoliła poecie ujrzeć mechanizm wielu społecznych procesów swej epoki. Wreszcie, na sposób widzenia świata wpłynął u Fredry fakt, iż stosunek koryfeuszów ówczesnej krytyki, zarówno pseudoklasyk jak i romantycznej. Ataki niesłuszne pewnych krytyków, jak również fakt, iż nikt poety nie wziął w obrocie, sprawiły, że Fredro zamilkł na wiele dziesiątków lat, że ostatnie jego komedie wydrukowano i wystawiono dopiero po śmierci. Miał on poczucie odosobnienia.

Te krzywdy i to zaniedbanie naprawia w pełni polski teatr współczesny.

MARIAN PIĄTKIEWICZ

## ALCHEMIA SŁOWA

Jakże często ten kto zasmakuje w literaturze, kto stanie się wiernym i oddanym przyjacielem książki, potem swoje zainteresowanie przenosi także na twórcę i jego warsztat pisarski. Urzeczony czałem pisanego słowa, pragnie poznać i samego czarodzieja, chce wiedzieć, jak wygląda, jak żyje, jak pracuje, jaki ma charakter, chce wnikać w tajemnice twórczości, dostępnej dla tak nielicznego grona śmiertelników. A więc pyta, w czym leży źródło powołania pisarskiego, tego „nagle obudzenia się w człowieku zamiarów i zdolności pisarskich”. Dlaczego obok tych, co nie uchylają się od nakazów życia, spotykamy i małodusznych, w których artysta zabił człowieka. Czy kobieta i małżeństwo, od którego nie raz stronili, wnoszą naprawdę w życie intelektualne rozterkę i zamęt?

Chcemy również zajrzeć i do ich warsztatu pisarskiego, bo jego urządzenie powie nam także wiele o upodobaniach, uprzedzeniach i słabostkach człowieka, pozwoli nam wejrzeć w głąb duszy twórcy. Chociaż ile to z tych „stworzeń gabinetowych”, jakimi są pisarze, obywa się

bez własnej pracowni, nad którą zwykła czuwać „dobra wroćka” — samotność, matka doskonałości, nad którą też opiekę rozciągają takie bóstwa, jak Praca, Cierpliwość, Wola. Nie wystarczy sama fantazja ani rutyna gładkiego stylu i każdy podjęty przez pisarza temat wymaga studiów, sumiennego przygotowania materiałów do pracy.

Prawdziwym jednak warsztatem pisarza jest jego życie wewnętrzne z nagromadzoną w nim wiedzą o świecie i twórczy wysiłek własnej myśli. Stąd „im większy świat w sobie on nosi, tym obfitsza substancja żywi się jego twórczość”. A chociaż używamy tu takich terminów, jak „warsztat”, „laboratorium”, „kuchnia literacka”, „pracownia”, „tworzywo”, co nasuwało by myśl o jakiejś nieomal materialnej produkcji, to przecież tu chodzi o coś tak nieuchwytnego, eterycznego jak myśl i słowo, które nie spotyka kresu ani w czasie, ani w przestrzeni.

A tworzywo literackie? Jest nim wszystko — od gwiazdy do atomu, przyroda, technika, nauka, a przede wszystkim człowiek. Tylko, aby przyjeło ono kształt artystyczny, musi być ujęte w powabną formę. I ta „pogoń za słowem dla uchwycenia swych wizji stanowi nieraz większą część pracy pisarza”. Gdy zaś język literacki zanadto skostnieje, wtedy często nowe warstwy społeczne nabierają znaczenie w związku z przemianą polityczno-społeczną, wnoszą tam swój język i rozprężają go nową siłą i odwagą.

Otóż te wszystkie zagadnienia dotyczące pisarstwa omawia J. Parandowski w swej ostatniej książce, „Alchemia słowa”, wtajemniczając nas w prace pisarza od pierwszej do ostatniej chwili. Może żaden z naszych współczesnych pisarzy nie był tak do tego powołany jak Parandowski, sam twórca, powieściopisarz, eseista, znawca dziejów kultury europejskiej, profesor literatur porównawczych na uniwersytecie.

Czerpie więc materiał do swego studium nie tylko z bardzo obfitego materiału historyczno-literackiego, ale i z własnych doznań, doświadczeń i przeżyć twórczych. Charakterystyczną jednak jest rzeczą, że na poparcie swych wywodów bierze nieświadomie więcej przykładów z dzieł obcych pisarzy niż naszych, a to po prostu z braku materiału, bo Polacy w przeciwieństwie do innych narodów są „wrogami beceremonialnego grzebania się w życiu wielkich twórców”.



S. Daniłowicz i Stefan Jaracz w „Panu Geldhabie”

JAN OSIK

## Półka barwnych broszur

Pytasz, co to za dziwna nazwa. Na pewno ci, mój drogi, nieraz nasunęło się to samo porównanie, kiedy otworzyłeś swą biblioteczną szafę: atlas. Ileż bowiem jest podobieństwa między atlasem geograficznym młodego chłopca, a biblioteką dojrzałego człowieka. Tam mapa każda swymi barwami — od niebieskich poprzez zielone do jaskrawo brunatnych — wycharowuje w wyobraźni młodzieńca morza i lądy, światy całe wypełnione ludźmi, zwierzętami i przygodą. Tu książka każda świat odrębny stanowi, każda nowym jest przeżyciem: Tyle nowych przygód, ilu Platonów, Plutarchów, Calderonów, Novalisów, Szekspirów, Stendhalów, Flaubertów, Tolstojów, Conradów, Rollandów... Ile ich tylko zdążyłeś w swojej bibliotece nagromadzić.

Jeśli porównanie biblioteki z atlasem z większą nasuwą mi się dziś — ma to swoje uzasadnienie.

Mam bowiem, drogi mój, jedną taką skromną półkę. Nazywam ją „półka barwnych broszur” tak, jakby młody chłopiec powiedział: Wybrzeże kości słoniowej”. Określenie to jest dość ścisłe, bo broszury spoczywające na półce w istocie są barwne, nawet zzewnątrz: są błękitne jak morze, zielone jak rozległe niziny, barwą kremową, różową, aż po czerwienią mienią się właśnie jak znaki konwencjonalne w atlasie. Jeszcze jedno uzasadnienie ma moje skojarzenie książek z atlasem, ale wprawdzie ci powiedziedź, że broszura, której blisko trzydzieści egzemplarzy ułożym już na swej półce, nazywa się „Literatura radziecka”.

A teraz to drugie skojarzenie. Rozumiesz, mój drogi, że trudno było by pokusić się w ogóle o porównanie z atlasem, gdyby na półce posiadał podręcznik matematyczny, tablice logarytmiczne itp., chociaż i one dostarczają przeżyć, a więc i przygód duchowych wielu ludziom. „Literatura radziecka” to miesięcznik, który tomem prozy lub dramatu, essayami, kroniką, reprodukcjami wreszcie dzieł plastycznych wodzi cię po całym wielkim świecie. Dowiesz się z tych broszur, jak się rozwija życie literackie w Czechosłowacji i w Kazachstanie, Rumunii, Bułgarii i nowych Chinach, Albanii i walczącej Korei, z estetycznych kart przedstawia ci się poezja ormiańska i poezja Ameryki Łacińskiej, staną przed tobą postępowi pisarze włoscy, Goethe i Puszkina, Pablo Neruda i Pujmanova, Mark Twain i Iwan Wazow, Maupassant i Barbusse, Gorkij, Nexo i Lew Tolstoj, Henryk Mann, Howard Fast, Federico Garcia Lorca, Sałtykow-Szczedrin — wybac brak ładu i składu, z jakim cytuję — jednym słowem wszyscy, co wielcy reprezentowanymi przez siebie ideałami prawdziwego człowieczego życia.

Już te podróże po recenzjach, essayach, sylwetkach — wyjdą dla ciebie z dużym pożytkiem i naprowadzą na trop nowych przygód intelektualnych, ale w odwodzie ma moja „półka barwnych broszur” jeszcze cięższy kaliber. Wspomniałem, że każdy numer miesięcznika, o którym mówię, zawiera tom nowej, przeważnie jeszcze u nas nie znanej, bo nie wydanej w książce prozy. A przygoda tym piękniejsza, że polszczyzna przekładu bardzo staranna i dobór pozycji również. I tutaj radzieccy autorzy będą przewodnikami twoimi po wielkim świecie Kraju Rad i po wielkim, bogatym świecie ludzkich charakterów i życiowych wydarzeń. Leberkht w „Światach w Koordii” zawiędzie cię na budzącą się wieś estońska, Gonczar „Złotą Prahę”, przypomni ci boje armii radzieckiej o wyzwolenie narodów z pięć faszystów. Ażajew na długo przed tym nim ukazała się książka i film, powiodłby cię z Batmanowem na Daleki Wschód w „Daleko od Moskwy”. Pawlenko ci pokaże jak świeci „Słońce nad stepem”. Mechti Hussein „Anszeronem” powiodłby cię do Azerbejdżanu, Gabiden Mustafin pokazałby ci w „Milionerze” życie koczowniczych kazachskich, Musatow kazałby ci szukać na mapie Związku Radzieckiego „Stożarów” tak, jak tej fikcyjnej choć twórczej miejscowości szukali inni czytelnicy tego autora.

Długo by jeszcze wzmieniać, ale nie o to przecież chodzi. Chciałem ci tylko, mój drogi, wytłumaczyć, czemu moja „półka barwnych broszur” jest dla mnie tym, czym dla młodego ucnia był atlas. Jest bowiem dla mnie „Literatura radziecka” przewodnikiem po postępowym świecie literackim i po literackiej przygodzie. Zresztą, kiedy bedziesz kiedyś u mnie, sam bedziesz mógł zobaczyć owa półkę i o prawdziwe słowo moich się przekonasz. A może i u ciebie na którejś z półek wykwitną barwne broszury?

## Z KRONIKI KULTURALNEJ

WYJAZD REŻYSERA POLSKIEGO DO BERLINA

Do Berlina wyjechał na zaproszenie berlińskiego Deutsches Theater wybitny reżyser — Erwin Axer. Reżyser nasz wzię udział w charakterze konsultanta w przygotowaniu przez Deutsches Theater sztuki Adama Tarna — „Zwykła sprawa”. Erwin Axer zaznajomił też niemieckich kolegów z warszawską inscenizacją tej sztuki — za którą otrzymał on, jak wiadomo, Państwową Nagrodę Artystyczną.

POGAN — LAUREATEM KATOWIC

Laureatem Nagrody Literackiej Katowic na rok 1951 został pisarz śląski Józef Pogan. Nagroda przyznana została za całokształt jego twórczości pisarskiej.

Józef Pogan jest synem małopolskiego chłopca z Jermianowic spod Krakowa. Jego twórczość, poświęcona głównie sprawom wsi odzwierciedla przede wszystkim przeżycia własne — nędzę małopolskich chłopów w Polsce przedwojenowej.

tiepan Szczepaczow

## LIRYKI

O północy na front był odjazd  
Czułych słów nie wyrzekłaś do końca.  
Czy pamiętasz dotychczas ten obraz  
— Mroczny peron mrocznego dworca?

Tulać, w oczy patrzyłem Twoje.  
Słychać było nowego skrzyp pasa —  
Tak. O wszystkim powiedziedź sobie  
Przez dwanaście lat brakło nam czasu.

Biczował deszcz gałązki krzewów,  
Wiatr wściekły bił w lepianki ściany —  
A ja w noc taką śniłem ciebie  
I małe miasto me w oddali.

W jakiej bym nie był świata części,  
Jaki by wokół wiatr nie kwilił —  
Nie ma większego dla mnie szczęścia  
Nad to, że ty na świecie żyjesz.

Tak mi się ciągle to roi,  
Że po wsze czasy będę żyć na świecie!  
Śmierć nie dosięgnie, wokół — sami swoi — —  
A moje życie jest w chmurach i w kwiecie,  
W wietrze i w pyłku. Życie — życie moje.

Przełożył Anatoliusz Jureń

# Siedzi sobie zając pod miedzą...



Nie każdy wie, że 26 października stają się początek sezonu polowania na zające. Nawet gdyby wiedział (w co raczej należy wątpić) że dzień ten stanowi początek sezonu zającego!

Zając? Ph! Cóż one nam mogą dać?

Co innego jelenie, czy sarny! Niestety — rykowska „płowego zwierza” już się skończyły, upolowano w ciągu tego czasu około 2000 sztuk (dla laików = 200 ton żywa) i teraz polujemy na szaraki.

Czy słusznie jednakże gardzimy szarakami? Możemy się zgodzić na to, że polowanie na zające dostarcza może stosunkowo najmniej emocji, ale to już jest raczej rzecz myśliwego. Nam, szarym „zjadaczom chleba” chodzi raczej o bardzo prozaiczny kawałek mięsa do tego chleba. A ileż mięsa posiada zając w porównaniu z sarną (mie mówiąc już o „czarnym zwierzu” — dzik).

Tymczasem — zgodnie z planem odstrzelał zwierzynę łowną na bieżący se-

zon wagowo 4 proc. przypada na ptactwo, 10 proc. na zwierzynę płową, 16 proc. na dziki i aż 70 proc. na zające! W tłumaczeniu na bardziej zrozumiały dla laików język da to nam w ciągu sezonu około 4200 ton żywa, czyli okrążyło 21 razy więcej mięsa, niż dostarczyła nam zwierzyna płowa. Czy nie należało by więc i do pogardzonych szaraków nabrać nieco więcej szacunku? Bo chociaż zwierzostan naszych lasów poprawia się z roku na rok (w roku 1938 ilość jeleni w Polsce wynosiła około 25 tys., a w roku obecnym, po całkowitym wyniszczeniu zwierzyny w okresie wojny — liczba ta osiągnęła już 32 tys.), to jednak zające zawsze zapewne trzymać będą prymat wśród polskiej zwierzyny łownej.

Ale zając — to nie tylko mięso! Być może, że przy odstrzale pojedynczej sztuki skórka nie odgrywa poważniejszej roli, w skali ogólnokrajowej jednakże przeszło milion skórek zających nie tylko zasilają poważnie nasz przemysł futrzarski, ale nawet przyczyniły się do zdobycia przez nas dewiz zagranicznych przez eksport kapeliny, poszukiwanej za granicą do produkcji kapeluszy. Dlatego też w bieżącym sezonie — odmiennie

od lat ubiegłych — zające w punktach detalicznych sprzedawane będą już bez skóry. Każdy z myśliwych bezpośrednio po odstrzale winien dostarczyć skórkę zającą do najbliższego punktu skupu. Cena skórek waha się od 6 do 10 zł.

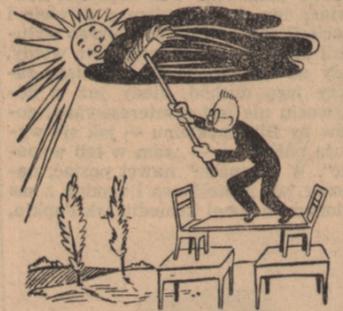
Ta innowacja pociągnęła za sobą inną: nie będzie stało na przeszkodzie dzielenia zające oskórowanych na części, dlatego też w detalicznych punktach dystrybucyjnych przewiduje się także sprzedaż mięsa zającego na kilogramy.

Dla myśliwych jednak problem zające, to nie tylko odstrzał i dostarczenie do punktów skupu odpowiedniej ilości sztuk. Plan przewiduje odstrzał około 60 proc. zwierzyny, na przyszły rok jednakże liczba zające nie tylko musi dojść do stanu obecnego, ale powinna go znacznie przewyższyć (obecnie przypada przeciętnie 1 zając na 10 ha powierzchni uprawnej, podczas gdy np. w Czechosłowacji na 10 ha przypada 10 zające). Dlatego też w chwili, gdy laicy będą delekować się upolowaną smaczną dziczyzną — łowcy winni zatroszczyć się o pozostałe w łowisku zające przez oczyszczenie łowiska ze szkodników (najstraszniejszym — niestety — jest sam człowiek-wnykarz!), o stworzenie żerowisk i pańników, które pozwolą zającom przetrwać ciężki okres zimowy i zapewnią im dostateczne sily do wiosennych parkot.

26 października na naszych polach i w zagajnikach padły pierwsze strzały skierowane do szaraków. Aby zapewnić wykonanie planu odstrzala w 100 proc. PCLPN „Las” w porozumieniu z Polskim Związkiem Łowčeckim wezwała wszystkie koła łowčeckie do podejmowania sezonowych zespołowych lub indywidualnych zobowiązań dostarczenia w możliwie największej ilości ubitej zwierzyny. Przewodzące kółka zdobywają na grody pieniężne na cele hodowlane, myśliwi indywidualni — cenne przybory myśliwskie i amunicję.

## KROPLA WIEDZY Śmierć suszy

Stanowczo psuje się coś nam nasza atmosfera. Sami doświadczaliśmy do niedawna niezwykłej w naszych warunkach klimatycznych suszy, teraz znów zachód Europy skarży się na katastrofalne deszcze, które w szeregu krajów doprowadziły do niezwykłych w tej porze roku powodzi. Jeżeli tak dalej pójdzie, to będziemy chyba musieli zrezygnować z dotychczasowego powierzenia się na łaskę i niełaskę „dobrym wiatrom” i sami zając się jakimś uporządkowaniem stosunków w meteorologii. Umieemy już zamieniać pustynie w ogrody, zmieniać bieg



rzek i tworzyć sztuczne morza, teraz będziemy się musieli jeszcze zainteresować odpowiednim regulowaniem opadów.

Tym bardziej, że myśl ta wcale nie jest nowa! Już w r. 1790 podczas długotrwałej suszy na Podolu ekonom dobr ks. Jabłonowski zastosował radę inżyniera, który zaproponował deszczu: wszystkie okoliczne baby rozkazał na linach pławić w rzecze. Historia nie mówi nam wprawdzie, czy ten epokowy wynalazek doprowadził do pożądanej zmiany pogody, ale opierając na obecnie posiadanych przez nas wiadomościach z dziedziny meteorologii, w jego skuteczność należy wątpić.

O tym, że chmury powstają z pary wodnej — wiemy chyba wszyscy. Jednakże powstanie ich uwarunkowane jest zawsze ochłodzeniem się powietrza. Dla każdej temperatury powietrza istnieje pewna ściśle określona maksymalna ilość pary wodnej. Ponieważ chłonność powietrza na parę wodną jest tym większa im wyższa jest jego temperatura, każde ochłodzenie się powietrza powoduje kondensację pewnej ilości pary, która już nie może pomieścić się w zimniejszym powietrzu. W naturze wygląda to do zwykłej w ten sposób, że nasyczone parą wodną ciepłe powietrze unosi się stopniowo coraz wyżej, w miarę unoszenia się ku górze temperatura jego się obniża i skondensowana para wodna pojawia się wreszcie w postaci białych chmur kłębiastych, tzw. cumulusów.

Cumulusy jednak to jeszcze nie deszcz! Kepler (tak, nawet Kepler!) twierdził, że musi tu jeszcze rozpoznać swą działalność Merkury, albo że planety, które rządzą zrykiem po godą, winny się znajdować w odległości kątowej wynoszącej 60 st., dziesiętna meteorologia twierdzi zaś, że w chmurach kłębiastych powinny powstać warunki do kondensacji drobniutkich kropelek pary wodnej, których średnica nie przekracza czasem dziesięciotysięcznej części milimetra. Natura kondensaty te wywołuje przez „zapłodnienie” chmury kryształkami lodu, które latem znajdują się w atmosferze na wysokości 5—6 km nad powierzchnią ziemi, w zimie zaś, w miarę

opadania temperatury obniżają się aż nad samą powierzchnię ziemi. Kryształki lodu trafiwszy do cumulusa powodują zmniejszenie się wokół nich prężności pary wodnej, pochłaniają coraz więcej kropelek wody, wreszcie stają się zbyt ciężkie, ażeby je potrafiła utrzymać atmosfera i spadają na ziemię bądź w postaci gradu, bądź śniegu, a latem także — gdy zjadają się stopić po drodze — w postaci deszczu. Bez kryształków lodu — choćbyśmy całe tysiące kobiet prężyli we wszystkich rzekach świata — kłębiasty cumulus nie zamierza się w chmurę kłębiasto-opadową (cumulonimbus) i nie da nam ani kropelki deszczu.

Ale nie mamy co tracić nadziei. Ostatnio znaleziono już sposoby (i to sposoby o dużo skuteczniejsze od metody ekonomu ks. Jabłonowskiego!) na uparte cumulusy! Gdy się tylko zbiorą białe chmurki na niebie i nie chcą znieść się wyżej aż ku granicy zarysów lodowych, które zmusiłyby je do opadów, wystarczy, że zleci nad nie samolot i posypie sztuczne kryształki lodu, które znalazłszy się wewnątrz cumulusa, zaczynają działać jak kryształki naturalne i w przeciągu 15 min. powodują obfite opady deszczu.

Za kilka lat być może — jeżeli atmosfera nasza do tego czasu się nie poprawi — taki sztucznie wywołany deszcz będziemy mogli zastosować także w Polsce. A wówczas żadna susza nie będzie już dla nas straszna! (z)

## Sport

### Warszawa zwycięża Łódź 3:1

W rewanżowym spotkaniu międzymiastowym w grach sportowych reprezentacji Warszawy zwyciężyła Łódź 3:1. Goście zwyciężyli w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz w koszykówce kobiet. Przegrali natomiast w koszykówce męskiej.

W siatkówce żeńskiej Warszawa wygrała z Łodzią 2:1 (15:8, 9:15, 15:11).

W siatkówce męskiej Warszawa pokonała Łódź 2:0 (15:2, 15:8). Siatkarze warszawscy byli dużo lepsi i spotkanie wygrali w ciągu kilkunastu minut. Najlepszym na boisku był warszawianin Laszcz.

W koszykówce kobiecej Warszawa zwyciężyła Łódź 87:33 (41:11). Warszawianki nie miały słabych punktów, a szczególnie wyróżniły się: Rogowska, Parszniak i Kamecka. Dla łódzianek najwięcej punktów zdobyła Zakrzewska.

W koszykówce męskiej Łódź zwyciężyła Warszawę 53:49 (23:26). Początkowo wydawało się, że koszykarze Warszawy rozstrzygną to spotkanie na swoją korzyść, mając w swych szeregach doskonałych strzelców Kamińskiego i Zochowskiego. Po zmianie boisk w 5 min. Łódź wyrównuje i od tej pory nie oddaje już prowadzenia do końca zawodów. W drużynie łódzkiej wyróżnił się Pawlak, który zdobył największą ilość punktów — 20 oraz Maciejewski. Widzów 1.000 osób.

### CWKS — Górnik Janów 4:2

W towarzyskim meczu hokejowym rozegranym na Torckie CWKS pokonał Górnika Janów 4:2 (3:0, 0:1, 1:1).

CWKS był zespołem zdecydowanie lepszym. Górnik na tie dobrej gry CWKS wypadł słabiej niż w poprzednich meczach.

## La DOLAROWA Kurynczy

### BANDYTKA SZWEDZKA

Szwedzka policja ujęła ostatnio bandę przestępców, składającą się z osiemnastu nieletnich. Jej przywódcą była dziewczyna osiemnaścioletnia, która pozostawała w związku małżeńskim z jednym z członków bandy oraz była zaręczona z pozostałymi siedmiomastoma. Do niedawna słyszeliśmy, że Szwecja to błogosławiony kraj, w którym przestępców trzeba szukać ze świecą w ręku. Tymczasem fakty przeczą temu. Przestępczość kwitnie nawet wśród młodocianych według wszelkich recept amerykańskich.

### KANDYDAT Z WŁAŚCIWYCH SFER

W stanie Kentucky podczas wyborów jeden z kandydatów zyskał już 35.000 głosów, kiedy wkroczyła policja i wybory przerwano, a oddane głosy anulowano. Okazało się, że bliski zwycięstwa kandydat na polityka zbiegł ostatnio z zakładu dla umysłowo chorych. Czyli, że Forrestal nie był w sferach politycznych wyjątkiem.

### CZULE SERDUSZKA

Rada obywatelska amerykańskiego miasta atomowego Oak Ridge uchwaliła zakaz sportu wędkarskiego na pobliskim jeziorze Norris. Za kaz uzasadniono tym, że wędkarstwo jest dręczeniem zwierząt.

Tak, tak, panowie radni! A produkowanie bomb atomowych to bynajmniej nie jest dręczeniem ludzkości to jest pewnie przyjemność. Wiadomo, dolary, dolarki, dolarzátka do kieszeni płyną. A z takich wędkarzy to żadna korzyść!

### FARAMUSZKI ADMIRAŁA

W południowej Afryce zmarł ostatnio wiceadmirał John Weston. Cały swój majątek przekazał żonie, synom i córkom w równych częściach, jeśli spełnią jego ostatnie życzenie. Powinni oni — według testamentu — nigdy nie palić, nie pić alkoholu, nie brać udziału w grach hazardowych, nie nosić podpadających sukien, nie używać pudru ani pomadki do ust oraz nigdy nie lakierować paznokci. Dla potrzeb ciała wolno im używać tylko wody i mydła. Żona i córki — odrzuciły spadek.

## TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii Pieniężnej

1-szy dzień ciągnięcia III-go rzutu

Wygrana 50.000 zł padła na Nr 108091.

Wygrane po 30.000 zł padły na Nr 140311 180606 200163.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr 18024 61200 65756 140095.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr 3247 102529 112629 127875 154588 226648 248747.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr 13081 21736 22947 59771 76375 80385 118936 128758 237247.

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr 14470 15362 25732 26650 28898 34753 50610 55480 57313 67397 75408 88086 111424 130404 140990 141558 160714 162930 175115 195626 197945 215308 221420 231377 241035 247097.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr 2488 12204 14818 17205 19067 19316 22084 26189 28497 31293 32967 33646 35202 39758 40259 41338 42711 43536 49493 50017 51713 65941 70555 71615 71699 71896 75954 76330 82375 85037 85667 87396 88099 88395 88702 39888 91966 92045 95770 98796 98977 101762 105836 109091 111711 111805 113189 113388 114521 119467 121052 125728 125741 129867 134047 148892 149913 150115 161057 162155 165088 166500 166401 171389 173479 173716 178807 181527 181607 185828 186035 189307 190730 194863 194991 195549 197802 197925 200915 201748 207056 217821 225367 225736 228138 229623 238521 239993 242140 246242 249208 249856.

## CIEKAWOSTKI

### ZWYCZAJ POSLUGIWANIA SIĘ ŁYŻKĄ I WIDELCEM

Historia posługiwania się widelcem i łyżką liczy dziś z górą 900 lat. Notatki kronikarskie stwierdzają, że „księżniczka bizantyńska Argilla siostra cesarza bizantyńskiego, używała podczas uroczystych wesela złotej łyżeczki i widelca — pozostali biesiadnicy posługiwali się natomiast „palcami”.

### KIEDY POWSTAŁO ŻELAZKO DO PRASOWANIA

Pierwsze żelazko do prasowania znaleziono w wykopaliskach, w Egipcie. Było to jednak żelazko b. prymitywne, wykonane z wyglądzonego od spodu kamienia. Po tkaniu posuwano je za pomocą kijów. Otwór na tzw. „duszę” wprowadzono dopiero w XV w.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 MASZYNISTKI i 4 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia kierować „Spółnota Pracy” Sekcja Personalna, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 14. (7594k)

## GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO ORAZ STARSZYCH KSIĘGOWYCH dla Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Subkowach i w Godziszewie

poszukujemy od zaraz. Warunki pracy wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Tczew, ul. Kopernika 1. (7580k)

## Głównego księgowego, 2 sily biurowe, 4 kierowników gospodarstw, 3 magazynierów, 4 kowali, 4 brygadierów oborowych, 4 brygadierów chlewni, 2 brygadierów polowych — zatrudni od zaraz: Dyrekcja Zespołu PGR Motarzyno pow. Słupsk. Rekrutujemy na sily wykwalifikowane, warunki wg umowy zbiorowej. Mieszkania, światlo elektryczne, woda. (7528k)

## NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. (7010)

## POSADY WOLNE

MURARZE, robotnicy po trzeźni, Zgłoszenia Marcinkowski, Toruńska 58. (7385)

## ROŻNE

KAWA - PALARNIA Poznań, Szewska 7, upalamy, mielemy każdą ilość. (3328)

## SZWAJCER potrzebny na pełen deputat

dobrym wynagrodzeniem. Adres IKP Bydgoszcz. (7574)

## POMOC domowa na parę godzin dziennie

potrzebna. Al. 1 Maja 22, mieszkanie II, III piętro. (7506)

## SAMODZIELNA pomoc domowa

potrzebna. Zgłoszenia Bydgoszcz, Dworcowa 54-3. (7590g)

## KUPNO

PIEC kąpielowy węglowy lub gazowy kupię. Stawecki, Toruń, Podgórska 83. (7440k)

## EPIDIASKOP, mikroskop

sztoper, projektor kupię. Pujdak Łódź, Piotrkowska 83. (7489g)

## Dnia 14 listopada 1951 roku zmarł tragiczną śmiercią nasz kolega, śp.

### Leon Grzędziak

lat 38. Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. (7597k)

### CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI „INSTAL”

## Dnia 12 listopada 1951 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek śp.

### Jan Karwasz

mistrz rzeźnicki przeżywszy lat 74. O czym zawiadamiamy w ciężkim smutku CÓRKI i RODZINA Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego Bydgoszcz, Hetmańska 3. (7570)

## Dnia 15.XI.51 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój drogi jedyny brat i szwagier, nasz kochany wujek śp.

### Leon Osiński

o czym zawiadamiamy w smutku pograżeni SIOSTRA, SZWAGIER i SIÓSTRZENICE Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza nowofarnego. Bydgoszcz, w listopadzie. (7596g)

## Dnia 16. XI. 1951 r. zasnął w Bogu po ciężkich i długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, brat, dziadek, teść śp.

### Walenty Szafarczyk

przeżywszy lat 72. Pogrzeb z domu żałoby w Dalkowie odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 13.30, o czym zawiadamiam RODZINA Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę 21 bm. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu. (7212) Dalkowo, Słońsk, Ośmieszczewo, Wybranowo.

PENICYLINĘ oleistą — kupię (cena obojętna). — Oferty IKP Bydgoszcz „7587”. (7587)

## UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości nr 992612 PKP Gdańsk nazwisko Bożena Szkudlarek, córka zawiadowcy stacji Miłyno. (7213)

## SPRZEDAŻ

WÓZKI głębokie koszykowe model czeski, spacerowe oraz wózki lalkowe poleca Wytwórnia Wózków Bydgoszcz, Kościuski 7. (7537g)

## ZAMKI błyskawiczne różnych wymiarów po cenach przystępnych i każdej ilości dostarcza

Pujdak Łódź, Piotrkowska 83 (7441)

## POKÓJ męski dębowy

— sprzedam. Dworcowa 36 m. 4. (7595g)

## 2 ŁÓZKA dębowe jasne

— sprzedam, Bydgoszcz, Dolina 5-1. (7588)

Prenumerata czasopism — dowodem kultury!

LISTOPAD  
**18**  
NIEDZIELA

DZIS:  
Anieli, Tomasz

JUTRO:  
Elżbiety, Felicjana

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Takówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

## To i owo z Bydgoszczy

Wszystkie dzisiejsze notatki w tej rubryce są pióra Czytelników, uczestniczących w konkursie na najlepszą korespondencję.

### Białe zęby



Cieszmy się! Radość nasza spowodowana jest po jawieniu się w bydgoskich drogeriach szczoteczek do zębów. Parę dni temu zakończyliśmy bowiem oczekiwania, długie nie, spowodowane przez dystrybucję. Nareszcie nie będziemy krępować się uśmiechając, ukazujemy je teraz błyszczące białością. Uczennica

### Podsłuchane



Przed kinem Po morzanin godz. 20 stoją trzy młode panie.

— Krysia, powiedz czy w tym kapeluszu wyglądam, na 19-cie?

— Acha, nawet na 20. Ale skąd go masz?

— Genia mi pożyczyla, za to jej jutro białą bluzkę upiórę...

— A to dopiero „drań”! Mnie to nie chciała pożyczyć...

Na to trzecia z dam: — Eee, głupie jesteście. Czy to tam kto sprawdza, że nie macie 18 lat.

— Racja! — no chodźmy, bo już wpuszczają...

PS: Jak wiadomo w kinach wiszą ogłoszenia, że „młodzieży do lat 18 na seanse ostatnie — wstęp wzbroniony”. Na wywieszce tak — ale w praktyce?.. „Bejot”!

### Zapalony rowerzysta



Niecodzienny wyitek zdarzył się w Centralnej Gospodzie Ludowej wieczorem w ub. sobotę. Gość pod tzw. dobrą datą usiłował wtargnąć do lokalu z... rowem.

— Ja, ep!, chciałbym, hm... na bal kon — tłumaczył kelnerowi, który mu bohatercko tamował drogę tacz. Nie pomogły jednak te tłumaczenia pijanego, gdyż gospody nie są przechwalniami sprzutu kolarskiego ani miejscem pobytu dla ludzi nietrzeźwych. Zapalony rowerzysta wyjechał więc wraz ze swym rowerem na ulicę. „Vis”!

### Mały reportaż konkursowy

## WIZYTA W KLASIE

Wchodzę do klasy trzeciej. Szum, gwar — nie do opisania. Za wcześniej przyszedłem. Chcę się wycofać dyskretnie, lecz dezercję udaremnia mi drugi dzwonek i wchodząca nauczycielka ob. Rogozińska.

W klasie rozglądam się ciekawie. Na pierwszym planie żywe, uśmiechnięte twarzyczki dziewczynek w wieku 9-10 lat. Na ścianach gazetki. Niektóre kolorowe z wielu ponaklejonymi obrazkami, czasem nawet krzywo. Wszystkie o jednej tematyce: 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Nauczycielka z dumą oświadcza: — Nasze dzieci pracują społecznie. Te wszystkie gazetki, te papierowe, ładnie wycięte firaneczki zdobiące okna klasy — to wszystko praca naszych dzieci...

### 3 Odpowiedzi PRAWNIKA

Julia J. Sprawa jest przedstawiona niejasno. Któż właściwie z „sublokatorów” otrzymał prawomocny przydział pokoju? Pierwszy czy drugi? Jeżeli pokój nie wchodzi do przyznanej Pani normy mieszkaniowej, „sublokator” może wypowiedzieć umowę najmu mebli na miesiąc naprzód. (4)

### Takie są bolączki bydgoskich przedmieść!

## O kinach, księgarni i ulicy dotychczas jeszcze nie zelektryfikowanej

Bolączki naszych przedmieść — to jeden z najważniejszych problemów wymagających rozwiązania. Nasi czytelnicy w korespondencjach konkursowych nadsyłanych do redakcji poruszają szereg istotnych bolączek, które dla mieszkańców przedmieść mają bardzo wielkie znaczenie.

### WIĘCEJ KIN W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH!

Tak się złożyło w Bydgoszczy, że wszystkie kina i teatr położone są po lewej stronie Brdy. Strona prawa natomiast, zamieszkała przez ludność robotniczą, jest pod tym względem upośledzona. Jedno kino „Młot” przy ul. Grunwaldzkiej zagadnienia nie rozwiązuje.

Czas, by Okręgowy Zarząd Kin pomyślał o dzielnicach robotniczych po prawej stronie Brdy i pobudował względnie urządził kina, czy to na Szwederowie, Wilczaku, czy przy ul. Kujawskiej.

I to kina na skalę wielkomiejską dla ludności robotniczej!

Koresp. Zb. Siedziński

### O KSIĘGARNIĘ PROSZA MIESZKANCY WILCZAKU

Niejednokrotnie pisano już o bolączkach dzielnicy Wilczak. Jedną z tych, którymi dotychczas jeszcze nie zainteresowano się, to brak księgarni. Potrzebne książki nabywać można jedynie w sąrodmieściu, gdyż na Wilczaku nie zorganizowano ani jednej placówki księgarskiej.

Dlatego też mieszkańcy Wilczaka proszą „Dom Książki” oraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, ażeby pomogły w rozwiązaniu tej sprawy. Nie każdy ma bowiem czas wędrować po jedną książkę aż do centrum.

Koresp. Zdzisław Nieruszewicz

### ZAPOMNIANA ULICA INFLANCKA

Z pewnością większość mieszkańców naszego miasta nie wie, że w Bydgoszczy jest jeszcze ulica, na której do dnia dzisiejszego nie przepro-

wadzono linii elektrycznej, i wskutek tego tonie ona w egipskich ciemnościach. Jest nią ul. Inflancka na Miedzyniu.

Zapytujemy Prezydium MRN i Zjednoczone Zakłady Energetyczne Okręgu Północnego, czyżby ludzie pracy i młodzież szkolna mieszka-

jący na tej ulicy nie miała prawa do korzystania z energii elektrycznej? Tym bardziej, że na sąsiedniej ulicy Krzywiej jest zainstalowana sieć elektryczna.

Apealujemy więc do MRN, aby zainteresowała się wspomnianą ulicą. A ZEOP-owi przypominamy, że dołącznie rok temu złożono mu wnioski w tej sprawie, na który do dnia dzisiejszego nie otrzymano odpowiedzi.

Koresp. Alfons Groll

## 56 zespołów uczestniczy w Festiwalu Muzyki Polskiej

W Bydgoszczy rozpoczęły się okręgowe eliminacje do Festiwalu Muzyki Polskiej, do którego stanęło 56 zespołów z terenu całego województwa.

W pierwszym dniu eliminacji wystąpiło 11 zespołów, m. in. chór ZSK „Haseo”, zespół mandolinistów ZSK, zespół dzieci pracowników WRN, chór „Echo Leśne”, zespół Inowrocławskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, zespół muzyczny z Żupy Solnej z Inowrocławia i inne.

Wczoraj stanęły do konkursu toruńskie i żnińskie zespoły artystyczne, dzisiaj staną wiejskie zespoły z Państwowych Gospodarstw Rolnych i miasteczek pomorskich.

W skład komisji kwalifikacyjnej wchodzi przedstawiciel „Artosu”, Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej, Radia, Związku Zaw. Prac., Sztuki i Kultury, Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN i przedstawiciele ORZZ.



— Szpaskil! Cóż ty tam znówu robisz pod ławką.  
— Nic, panie psorze. Piszę korespondencję do IKP.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOŚCICH

\* Dnia 19 listopada br. o godz. 18 w ratuszu (Pl. Bohaterów Stalingradu) w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy rejonowych i obwodowych obwodu I i IV komitetów obronców pokoju na terenie m. Bydgoszczy.

### Nowoczesne oświetlenie

## Rury fluoryzujące

sprzedają sklepy elektrotechniczne w Bydgoszczy

Coraz częściej widzimy w Bydgoszczy budynki oświetlone rurami zwanymi najpopularniej neonami. Są to w rzeczywistości rury fluoryzujące, które są najnowszym wynalazkiem w dziedzinie elektrotechniki. Światło ich jest jaśniejsze niż żarówek normalnych oraz tańsze w eksploatacji.

Na ogół używane są rury fluoryzujące o następującej barwie światła: barwa dzienna, dająca identyczny kolor przedmiotów z ich kolorem przy świetle dziennym i barwa biała, która harmonizuje ze światłem dziennym, nadająca się przede wszystkim do pracy.

Rury jarzeniowe składają się z trzech części: żarówki, helki oraz z starteru. W zasadzie konstrukcja ich jest bardzo prosta a oświetlenie zdrowe dla wzroku. Nic więc dziwnego, że spotykamy je tak często.

Sklep wzorcowy CHPE przy ul. I Maja 28 dostarcza rur fluoryzujących dla zakładów pracy. Niebawem rozpocznie się sprzedaż nowoczesnych urządzeń oświetleniowych także osobom prywatnym, które będą chciały zainstalować je w mieszkaniach. (t)

### SPORT

#### DZIS REWIA ŻUŻLOWCÓW POMORZA

Dziś o godz. 13 na torze żużlowym ZS Gwardia Bydg. odbędą się wielkie wyścigi motocyklowe o indywidualne mistrzostwo Pomorza. Weźmie w nich udział doborowa stawka czołowych zawodników z Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza, Włocławka, Nakła i Świecia. Za wodnicy startować będą w 20 biegach „każdy z każdym” a o tytule indywidualnego mistrza Pomorza zdecyduje suma punktów i czasów.

Nie wątpliwy, iż dzisiejsze wyścigi, jako jedyna poważniejsza impreza sportowa na terenie stolicy Pomorza, zgromadzą jak zwykle tłumy miłośników sportu motorowego.

### Poranki

#### w kinach bydgoskich

Dzisiaj na porankach filmowych wyświetlane będą następujące filmy: w Pomorzanie: „Pierwszy start” (godz. 10), „Nikt nic nie wie” (12); w Orle: „Pustelnia Parmeńska” — I seria (godz. 10 i 12); w Wolności: „Cyrek” (10), Aleksander Matrosow” (godz. 12); w Gryfie: „Przygody Nasreddina” (godz. 11); w Bałtyku: „Siedmiu śmiałych” (godz. 10 i 12).

#### KINA

##### Niedziela

Pomorzanie: Daleko od Moskwy (godz. 13.30, 15.30, 17.45 i 20).

Polonia: Błękitne miejsce (godz. 13.45, 15.45, 17.45 i 20.00).

Orzeł: Gdy zapalają się choinki. Odważny zając (godz. 14, 15, 16, 17 i 18). Zwycięzca przestworzy (godz. 19).

Wolność: Świat się śmieje (godz. 14, 16, 18 i 20). Gryf: Wyspa szczęścia (godz. 13.45, 15.45, 17.45 i 20).

Bałtyk: Czarodziejskie ziarno (godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30).

Mir: Lichwiarz Gobeck (godz. 17 i 19).

Rozmaitości: W piaskach środkowej Azji (co godzinę od 16 do 24).

Poniedziałek

Pomorzanie: Daleko od Moskwy (godz. 15.30, 17.45 i 20).

Polonia: Błękitne miejsce (godz. 15.45, 17.45 i 20).

Orzeł: Gdy zapalają się choinki. Odważny zając (godz. 15, 16, 17 i 18). Zwy

#### CO? GDZIE? KIEDY?

ciężca przestworzy (godz. 19).

Wolność: Złote jezioro (godz. 16, 18 i 20).

Gryf: Śmiały ludzie (godz. 15.45, 17.45 i 20).

Bałtyk: Dubrowski (godz. 15.30, 17.30 i 19.30).

Mir: nieczynne

Rozmaitości: Program składany nr 47/51 (co godzinę od 16 do 24).

#### FOTOPLASTIKON

„Na lazurowym brzegu Morza Śródziemnego”, (czynny od godz. 9 do 21)

#### DYZUR APTEK

Nr 39, Aleje 1 Maja 5 (tel. 23-46), Nr 102, Nowodworska 22 (tel. 23-32), (tel. 34-31).

#### POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW

Dziś (18 bm) w godz. od 10 do 12 pełni dyżur lek.-dentysta M. Thieme (ul. 20 Stycznia 16.)

#### WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa sztuki użytkowej i architektury wnętrz (otwarta od godz. 11-18).

#### TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ NIEDZIELA: Panna bez posagu (godz. 15.30). Pan Damazy (godz. 19). PONIEDZIAŁEK: Panna bez posagu (godz. 19).

RADIO

Niedziela, 18 listopada 12.15 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera, Maria Wilkomirska — fortepian, 14.25 Żądło mikrofonu, 14.40 Muzyka operetkowa, 16.25 Rytm i melodia, 16.35 Z perspektywy białej czapki — reportaż S. Mędel-skiego.

Poniedziałek, 19 listopada 17.15 Stylizowana muzyka ludowa, 17.25 Zagubiony sens życia — audycja H. Filutowicz, 18.50 Z twórczości F. Schuberta, 19.20 Obrazek słuchowski „Wieczór u żołnierzy”.

## CZYTELNICZY pisa... Ach, te tramwaje!

Istnieją sugestie, że trudności komunikacyjne dadzą się w Bydgoszczy rozwiązać przez wprowadzenie nowego taboru.

Zgadzam się z tym faktem w zupełności. Sam tabor jednak, to byłoby zbyt mało. Należy zwrócić przede wszystkim uwagę na kapitalną naprawę zużytych torów. Wiadomo powszechnie, że na odcinkach naprawionych czy odnowionych nawet stary tabor porusza się żwawiej.

Poważnym problemem jest sprawa odciążenia tras. Przykro patrzeć jak wyglądały woz „3” w godzinach popołudniowych. Trójk i ścisk niesamo-

### Z notatnika reportera

ZEGAR na kościele przy pl. Wolności po dłuższym okresie odmierzania czasu, znowu stanął. Możeby ktoś uruchomił leniwy zegar.

koresp. B. Żurek.

wity! Można by stosunkowo niskim nakładem problem ten rozwiązać. Woz „trójki” kursować mogłyby z Pl. Zjednoczenia do ul. Krakowskiej z przyczepkami.

To dałoby oszczędność 2 — 3 wozów motorowych. Można by tam zbudować podobną pętlę jak przed Dworcem Głównym. Przy Pl. Zjednoczenia należało by wówczas położyć luk, jak to zrobiono z „4” u wylotu ul. Dworcowej. B. K.

Od redakcji: Uznając uwagi naszego korespondenta za słuszne wysuwamy jednak inny projekt: „czwórki” przedłużony od szpitala do ul. Gen. Stalina i stworzyć trasę okólną — Aleja mi 1 Maja i Chodkiewicza. Odciążałoby to w pewnym stopniu trasę nr 3.

### „Panna bez posagu” na popołudniowce w PTZP

Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej chcąc uprzystępnić szerokim masom pracującym sztukę Aleksandra Ostrowskiego pt. „Panna bez posagu” wystawią ją dziś, w niedzielę, 18 bm. o godz. 15.30.

W ten sposób możemy obejrzenia sztuki Ostrowskiego będą mieli nie tylko mieszkańcy naszego grodu, lecz także liczni teatromani zamieszkali w okolicach Bydgoszczy.

„Pannę bez posagu” wyreżyserowała Maria Szczęsna, która równocześnie odtworzyła jedną z czołowych ról.

„Pannę bez posagu” wyreżyserowała Maria Szczęsna, która równocześnie odtworzyła jedną z czołowych ról.

### PRZECZYŃ ZNALEZIONE

Zegarek męski na rękę znaleziono na rogu Dworcowej i Alei 1 Maja. Uczelniany znalazca jest p. Zofia Majorowicz. Żruba do odebrania w redakcji.

### Dziś w odwieczorek taneczny w salach ZKS „Stal” (dawniejsze BTW) od godz. 17 zabawa tańcowa. Moc niespodzianek. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra. (7598k)



Maria Szczęsna

W Górnym Altaju



Revolucja Październikowa przy niosła wielkie przemiany ludom zafocanym pod względem gospodarczym. Mieszkańcy kolchozów położonych na krańcach Zw. Radzieckiego dzisiaj prowadzą gospodarstwo na podstawie planów produkcyjnych.

Na zdjęciu: Pasterze tabunu koni w Kolchozie „Kyril Mieczin” w Ajmaku Ongudajskim (Autonomiczny okręg Górnego Altaju) omawiają plan produkcyjny swego kolchozu. (CAF).

Dziś już służy **Moda** ludziom pracy

Ludzie bardzo wysocy, bardzo tędy, bardzo niscy niech tego reportażu nie czytają. Dlaczego? — bo moda nie uwzględnia ich figur. Nie znaczy to jednak, że obecny przemysł odzieżowy swą produkcję przy stosowaniu do proporcji wymiarów dla figur idealnie pięknych. Nasz młody i dopiero rozwijający się przemysł odzieżowy przy konstrukcji odzieży zwraca uwagę przede wszystkim na estetyczne zharmonizowanie ubrania z postacią człowieka. Bawem ubiór nie stanowi tylko powłoki chroniącej ciało od zmian atmosferycznych, ale odpowiadać także musi warunkom higieny, estetyki i bytu. Oczywiście, że powinien dyskretnie maskować wady fizyczne oraz dysproporcje figury ludzkiej.

Takie są zadania przemysłu produkującego masową odzież. Należy zaznaczyć, że zmiana warunków politycznych, wyrwanie człowieka z nędzy ustroju kapitalistycznego zwiędzły te wymagania i zadania, postawiły je na wyższym poziomie w porównaniu z okresem przedwojennym. Dla wypełnienia tych zadań powstało w roku 1949 Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi. Laboratorium to spełnia rolę biura konstrukcyjnego odzieży, a jednocześnie jest kuźnią naszej socjalistycznej mody.

Laboratorium odzieżowe ma charakter podbudowy naukowej dla przemysłu odzieżowego. Powstają tu taj dokumentacje techniczne (wzory) oparte na wytycznych ostatniej mody.

Trudno jest w małym reportażu pokazać pracę ogromnego gmachu, ale spróbujmy chociaż przez dziurkę od klucza zajrzeć do tajemniczego wnętrza modelarni. Będziemy opisywać w skrócie, gdyż proces powstawania modelu — od rysunku do gotowego wzoru — jest długi, składający się z wielu czynności. Początkiem jest stworzenie rysunku. Powstaje on w niedużym, peł-

nym świątka pokoju, gdzie mieści się sekcja rysunkowa. Autorami modeli są dwie rysowniczkę — *Zofia Guzówna i Maria Dziemięcka*. One to komponują modne wzory, które potem przegląda komisja rysunkowa. Jeśli komisja uzna model za dobry, rysunek wędruje do działu produkcji pierwowzorów, gdzie z tkaniny szyje się pierwowzór. Wymiary modelu (pierwowzoru) ustala dział konstrukcyjny.

Gdy już model wytrzymał pierwsze próby i krytykę komisji, w której biorą udział przedstawiciele świata pracy, artyści plastycy i delegaci przemysłu odzieżowego, trzeba wykonać tzw. dokumentację techniczną.

Dokumentacja techniczna, to teczka, w której znajdują się wzory i szablony (w wymiarach normalnych i zmniejszonych) oraz rysunki robocze. Do tego dołącza się także „rozkładka” tj. plan kroju tkaniny. „Rozkładka” ma za zadanie wskazać technikom odzieżowym możliwości jak najoszczędniejszego wykorzystania tkaniny. Gotową dokumentację poddaje się jeszcze próbie w laboratorium, dla zbadania jej zdolności z poprzednimi założeniami rysunku i

początkowym natrafiała na trudności z powodu braku sił fachowych. Następnie do dnia dzisiejszego nie ma opracowanego naukowo typu figury człowieka.

Wprawdzie Polski Komitet Normalizacyjny od kilku miesięcy pracuje nad pomiarami antropometrycznymi (antropometria — nauka o pomiarach człowieka). Pożądane byłoby przyspieszenie prac tego Komitetu, by wreszcie przemysł odzieżowy mógł uzyskać dokładne na ten temat dane.

Laboratorium odzieżowe, zastępczo posługuje się wynikami opartymi na własnych badaniach. Dla uzyskania tych wyników laboratorium wzięło pomiary z 7 tys. kobiet, 10 tys. dzieci i 5 tys. mężczyzn. Oczywiście, że to tylko dane zastępcze, do czasu uzyskania wyników badań naukowych.

Według opinii kierownika działu artystycznego laboratorium p. Flory Szejwskiej, ostatnio w przemyśle odzieżowym widać znaczną poprawę, która nastąpiła na skutek stałego podnoszenia się poziomu zawodowego polskich odzieżowców. Poprawa ta jest najbardziej widoczna w przemyśle państwowym. Natomiast jeszcze są niedociągnięcia produkcyjne w przemyśle odzieżowym spółdzielczym. Wynikają one z niewłaściwej współpracy spółdzielczych zakładów odzieżowych z Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. *Leon Jankowski*



Na rewiach mody, które odbywają się co kilka miesięcy — laboratorium demonstruje modele ze swoich pracowni.

planu konstrukcyjnego. Po tych próbach wzór otrzymują fabryki odzieżowe, produkujące taśmową odzież. Pierwszy komplet taśmy otrzymuje laboratorium, które sprawdza jeszcze raz, czy w produkcji uwzględniono wszystkie szczegóły zamieszczone w dokumentacji technicznej. Dopiero po wydaniu ostatecznej decyzji laboratorium, fabryka może rozpocząć produkcję. Taki jest w skrócie przebieg procesu powstawania modelu ubrania. Praca w laboratorium w okresie

Z ekranu

„ZWYCIĘZCA PRZESTWORZY”

Tajemnice lotu od dawna intrygowały ludzkość. Zbudowania pierwszego aparatu latającego — prototypu dzisiejszego samolotu podejmowali się nie tylko osławieni bracia Wright, którym niesławnie przypisuje się pierwszeństwo w dokonaniu wynalazku maszyny latającej cięż-



szej od powietrza, lecz także uczeni rosyjscy. „Zwycięzca przestworzy” jest opowieścią o Mikołaju Zukowskim, który podjął pracę wynalazczą po namowach wielkiego fizyka — Mendelejewa. Mimo braku poparcia ze strony carskiego rządu, Zukowski konstruuje pierwszy model samolotu, którego próbną start dał pomysłowe wyniki. Dopiero jednak w roku 1917 władze radzieckie oceniły działalność prof. Zukowskiego i otoczyły go należytą opieką.

„Zwycięzca przestworzy” jest filmem kolorowym i otrzymał na V Międzynarodowym Festiwalu w Karlowych Warach nagrodę za najlepszą reżyserię. Znakomitym jego twórcą jest reżyser W. Pudovkin.

HAJDA!!! z Kasprowego do Jaszczurówki



Oczekujemy pierwszych komunikatów śniegowych. Wkrótce już bowiem pakujemy swój narciarski ekwipunek i — hajda w Tatry na wczesny zimowy. A na tych wczasach będą już nie tylko „osiłe łączki” dla całkiem początkujących i nie tylko zjazdowe trasy z Kasprowego dla wprawnych. Turysty tacy jak my, ot nie początkujący i nie tak bardzo znów wprawni, żeby się nie bać przez ślizganych tras dotychczasowych narciarzy — będą mieli „coś dla siebie”, „coś w sam raz”. A co to będzie — posłuchajmy.

Rejon Kasprowego Wierchu i Hałki Gąsienicowej jest niewątpliwie narciarskim rajem w samych Tatrach. Dziesiątki tysięcy miłośników białego szaleństwa wciągają się linową kolejką na Kasprowy, aby później — często dostojnie — na łeb, na szyję zjeżdżać ku Kuźnicom. Bardziej za-



zaawansowani narciarze przeszkadza li w tych zjazdach mniej zaawansowanym i na odwrót. Mnożyły się tylko z tego niepotrzebnie nieszczęśliwe wypadki. A teraz? Nieprzystosowana do masowego ruchu narciarskiego, obfitująca w strome zakrety przedwojenna narciarska trasa przez Przełęcz Oblaz otrzymała, bardziej jednak łagodną od siebie. Względnie bezpieczeństwa bowiem i chęć rozładowania ruchu narciarskiego w rejonie Hałki Gąsienicowej, a ponadto chęć pokazania nowych, pięknych terenów narciarskich i udostępnienia malowniczo różnorodnego widokowo, a mniej znanego zakątka tatrzańskiego spowodowała Komisję Turystyki Narciarskiej PTK do zaprojektowania nowego szlaku narciarskiego — narciarskiej trasy z Karczmiska przez Hałkę Kopiańską i przełęcz między Kopiańcami do Jaszczurówki.

Nachylenie tej narciarskiej trasy będzie wystarczająco łagodne i pozwoli turystom mniej wprawnych na bezpieczny zjazd, nie eliminując zresztą emocji zjazdowych. Narciarska, której budowę ukończono już w przyspieszonym tempie, będzie 7 km długa, różnica wzniesień wynosi 620 m. Prowadzić ona będzie poprzez szereg hal i polan pięknych widoków i posiadających doskonale teren narciarskie.

A więc cieszymy się! Będziemy zjeżdżać z Kasprowego do Jaszczurówki. (t)

Nagrobki

**NAGROBEK KOMIKA**  
Tu leży komik, śmiechem zarabiał krocie. Publiczność miała z nim sto, a żona troje pociech. *Wincenty Podkowski*

**NAGROBEK KOWALSKIEGO**  
Tu Jan Kowalski spoczywa w grobie, co przeczytawszy, odejdźcie sobie. Bo to czym jestem pokrywa trawa, a to czym byłem, nie wasza sprawa. (Z cmentarza w Lublinie)

**NAGROBEK OBYWATELA**  
Bił chłopów pałką,  
Pił gorzałką,  
Miał sto chat z górą,  
Jadł barszczyk z rurą,  
Popijał piwo,  
Zbierał grosiwo,  
Czasem od święta,  
Ciął się w karciecia,  
Miał arendarza  
Z którym rozważa,  
Czy będą wojny?  
Czy czas spokojny?  
Zjadł na śniadanie  
Udo baranie  
I witych w cieście  
Koldunów dwieście.  
Tak z niestrawności  
doszedł wieczności.  
I w ciemnym grobie  
spoczywa sobie.  
Nim wieki zbiegą  
Tnie chrapkatego,  
Aż głos anioła;  
„Wstawaj! — zawała —  
Bo już gotowa  
Pieczeń wołowa!”  
*Władysław Syrokomla*

Srebrna woda

Coraz większą popularność w medycynie zdobywa sobie tzw. „srebrna woda”, posiadająca właściwości dezynfekcyjne i lecznicze. Jest to zwykła woda nasycona roztworem srebra przepuszczonym przez prąd elektryczny.

Srebro jako metal posiada wysokie właściwości lecznicze, znane już naszym przodkom w zamierzczęj przeszłości. Już księgi medyczne pisane w sankrycie mówią o stosowaniu srebra dla polepszenia wody do picia. Historyk świata antycznego Herodot pisze, że w V wieku przed naszą erą król perski Cyrus w czasie pochodów wojennych pił wodę tylko z naczyń srebrnych, które miały go chronić przed wszystkimi chorobami. W hinduskich księgach religijnych znajdują się opisy „nieszkodliwiania” złej wody przez zanurzenie w niej rozpalonego srebra lub miedzi. Wodą tą magowie hinduscy leczyli ludzi i zwierzęta. Wówczas jednak nie znano istoty procesów odbywających się w wodzie, zawierającej roztwór srebra lub miedzi. Stopniowo używanie wody nasyconej srebrem poszło w zapomnienie.

Nauka radziecka podjęła obecnie to zagadnienie. Ukraińska Akademia Nauk przeprowadziła badania i doszła do rewelacyjnych wyników. Okazało się, że woda nasycona w drodze elektrycznej jonami srebra posiada silne właściwości dezynfekcyjne. Tak np. woda zarażona wielką ilością bakterii dżenterii, tyfusu brzuszkiego, stafilu i streptokoków po nasyceniu jej 0,5 mgm srebra na 1 litr wody sterylizowała się w ciągu 1—2 godzin i pozostawała czystą w ciągu kilku dni. Bakterie wprowadzone do tej wody szybko ginęły. Liczne doświadczenia wykazały, że dla oczyszczenia z bakterii wody do picia wystarczy 0,1—0,2 mgm srebra na 1 litr wody. Dawka srebra dla wody używanej w fabrykach i zakładach przemysłowych wynosi od 0,2—0,6 mgm na 1 litr wody. Obecnie opracowano sposób oddzia-

ływania zelektryzowanego srebra na mikroflorę mleka. Przy pasteuryzowaniu i równoczesnym użyciu zjonizowanego srebra trwałość pasteuryzacji znacznie się zwiększa, przy czym zachowują się naturalne właściwości mleka, gdyż srebro nie niszczy cennej w mleku witaminy C. Są dane, że zastosowanie jonów srebra w produkcji win przyspiesza ich „starzenie się” i polepsza równocześnie smak i zapach.

Wielkie znaczenie posiada srebro w medycynie, która jak wiemy od dawna używa srebrnych aparatów. Rządzący uczeni obecnie wykryli, że roztwory srebra oddziaływały leczniczo na procesy gnilne i zapalne organizmu człowieka. Przy wrzodach żołądka i zapaleniu dwunastnicy zastosowanie srebrnej wody dawało polepszenie już po 8—15 dniach. W czasie ostatniej wojny srebrna woda miała rozliczne zastosowanie w wojskowych szpitalach.

Wodę srebrną przygotowuje się w specjalnych aparatach i jonatorach. Pierwsze wzory konstrukcji jonatorów powstały w laboratorium Technologii Wody w Ukraińskiej Republice Rad w 1937 r. Obecnie w Kijowie produkowane są aparaty do srebrnej wody różnych typów. (hr)

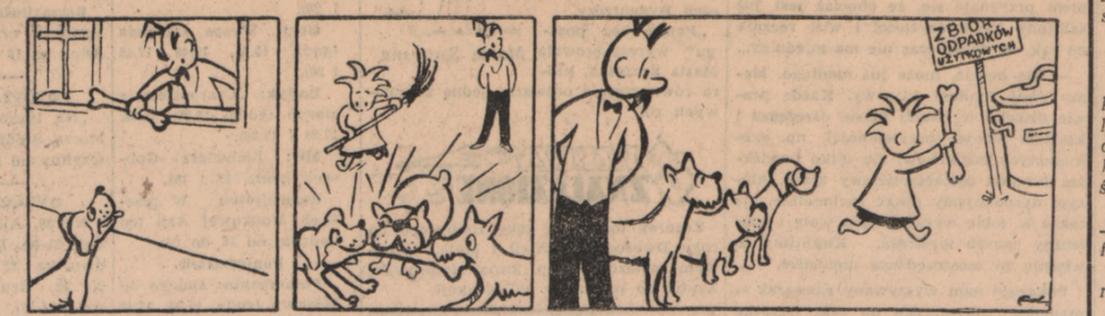
Anegdoty

**W STOŁÓWCE**  
Adolf Dymsha jadł kiedyś obiad w bardzo hożałiwym towarzystwie. — Ciszę panowie! — zawałał — bo nie wiadomo co się je.

**POZWOLENIE**  
Za czasów Fryderyka Wielkiego istniał zwyczaj, że zarówno wojskowi, jak i cywile, przed wstąpieniem w związku małżeńskie, zwracali się o pozwolenie królewskie. Na prośbę niejakiego Hagena, który po raz czwarty owdowiawszy, zamierzał stanąć na ślubnym kobiercu po raz piąty, Fryderyk Wielki kazał odpisać: — Wobec tak częstego zapotrzebowania zważam ob. Hagena raz na zawsze od obowiązku proszenia o pozwolenie na zawarcie nowego małżeństwa.

**ZMIANA WACHTY**  
Pewien wieśniak przechodząc obok kościoła św. Pawła zatrzymał się, aby lepiej zobaczyć ten majestatyczny budynek. Obok niego stał marynarz, który również przypatrywał się kościołowi. — Czy nie może mi pan wyjaśnić — zapytał wieśniak — co wyobrażają figury stojące na górze pod kopułą? — Oczywiście — odpowiedział marynarz — to dwunastu apostołów. — Tak, ale tam jest tylko sześć figur. — Czegoż chcecie? — zawałał wilk morski — żeby od razu wszyscy razem byli na wachcie. Druga zmiana stała przecież na dole.

FURDYGA I SYN



— Masz kość plesku do zabawy! — Oj, co się tam znowu dzieje! To jest psia inwazja prawie. Jeszcze krew się tu poleje!

— Pogodzę was moi mili, jak wam miotła sprawię lanie! — i Cynamon w jednej chwili zdobył kość w swe posiadanie.

— Pociż ja im tę kość dalem? Jesteś synku mądrym chłopcem! Wszak zupełnie zapomniałem: ona cennym jest surowcem.